Nr. 98. Niedziela, 29. Kwietnia 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 kwietnia b. r. zezwolić najmiłościwiej, aby posiadającego tytuł i charakter radcy Dworu radcę Namiestnictwa Adolfa **Hutha** we Lwowie, zawiadomiono przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku o Najwyższem uznaniu za jego wieloletnią wierną służbę.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 kwietnia.

Z roku na rok bywa spychanym w Petersburgu projekt zaprowadzenia samorządu ekonomicznego, tak zwanych „ziemstw" na Litwie, Białorusi, Podolu i Wołyniu. Gdy przed niejakim czasem zapewniano, iż projekt ten wejdzie na porządek dzienny obrad bieżącej sesyi rady stanu, donoszą obecnie dzienniki petersburskie, że sprawę tę odłożono znowu do roku przyszłego. Tak tedy wbrew usilnym naleganiom wojskowości, która domaga się reformy głównie z powodu, że zły stan dróg i mostów, brak szpitalów powiatowych i magazynów zapasowego zboża w gminach może sprawić armii wiele kłopotów w razie wojennych zawikłań, przeważyła znowu opinia stronnictwa czynowniczego dowodzącego, że od wszelkich względów ekonomicznych i militarnych ważniejsze są polityczne, a te nakazują zachować istniejące stosunki, przy których Polacy nie mają żadnego wpływu na miejscowe sprawy.

Stronnictwo przeciwne wszelkim zmianom obecnego ustroju w guberniach południowo-zachodnich i północno-zachodnich i usiłujące utrzymać opinię publiczną w Rossyi w przekonaniu, że samorząd w tych ziemiach mógłby tylko jeszcze bardziej przyczynić się do wzmożenia wpływu polskiego, powołuje się na sporządzony przez departament statystyczny w ministerstwie spraw wewnętrznych wykaz własności ziemskiej w owych guberniach. W roku 1865, t. j. przed wydaniem pierwszego ukazu, zabraniającego Polakom nabywać ziemię, posiadali oni tam 82 i pół prc. całego obszaru, a prawosławni i wogóle nie Polacy tylko 17 i pół prc. — Wszelako stosunek ten nie wszędzie był jednakowy, bo naprzykład w gubernii mińskiej własność niepolska wynosiła prawie 41 prc., a zato w kowieńskiej i wileńskiej nie było innej prócz polskiej. Po trzydziestu dwóch latach, mianowicie w roku 1897, dokładny spis stanu posiadania ziemi przekonał, że pomimo nader skutecznego działania ukazów antipolskich zawsze jeszcze własność polska stanowi przewagę, bo wogóle we wszystkich tych okolicach wynosi 51·3 prc., Niemcy mają 6·4 prc., żydzi 0·4 prc., a prawosławni 41·8 prc. Tu znowu są takie różnice, że na Podolu należy do Polaków 21 prc., na Wołyniu 28 prc., w gubernii witebskiej 24 prc., w wileńskiej 57, a w kowieńskiej 72 i pół. Zdawałoby się tedy, że w niektórych okolicach żywioł polski liczebnie tak osłabł, iż wprowadzenie ziemstw nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa.

Na to odpowiadają przeciwnicy reformy, iż należy mieć na uwadze, że prawosławna ludność w tych okolicach nie przedstawia jeszcze żywiołu zupełnie pewnego, albowiem składa się z wyjątkiem starowierców i donataryuszy z byłych unitów, zawsze jeszcze mających jakiś pociąg do katolicyzmu i jakąś obyczajową wspólność z Polakami. Oprócz tego zaś Polacy, lubo są w mniejszości, wywierają silny wpływ w skutek swej solidarności. We wszystkich już istniejących Towarzystwach i spółkach finansowych biorą oni gorliwy udział i na zgromadzenia przybywają wszyscy, podczas gdy prawosławni zawsze się zaniedbują, w skutek tego nawet tam, gdzie Rossyanie stanowią znaczną większość, sprawami kierują Polacy.

W tym stanie rzeczy, zdaniem przeciwników samorządu, jest rzeczą prawie pewną, że instytucye ziemskie stałyby się narzędziem w ręku Polaków na szkodę żywiołu państwowego oraz idei państwowej i z tego też powodu nie można zalecać na razie zaprowadzenia ziemstw. Opinia ta, jak wyżej zaznaczyliśmy, zwyciężyła, a można być prawie pewnym, że i w roku przyszłym podniesione będą podobne argumenty przeciw ziemstwom i tak może trwać całemi jeszcze latami!

Sejmowe Koło polskie.

W sali sejmowej odbyło się wczoraj po południu pod przewodnictwem JE. Apolinarego Jaworskiego, prezesa Koła polskiego w Radzie państwa, posiedzenie sejmowego Koła polskiego, to jest wspólne zgromadzenie posłów, należących do Kół polskich w Sejmie i w Radzie państwa. Członkowie Koła polskiego w Wiedniu, nie zasiadający w Sejmie, stawili się bardzo licznie, przybyło ich 34. Obrady trwały sześć godzin; od godziny 4 po południu do 10 wieczór.

Imieniem lewego klubu centrum, za którego inicyatywą sejmowe Koło polskie zostało zwołane, poseł **Rayski** wyjaśnił, że inicyatorom zebrania szło o przeprowadzenie w Kole sejmowem, przy współudziale posłów należących do Koła polskiego w Radzie państwa wyczerpującej dyskusyi naprzód o polityce parlamentarnej reprezentacyi naszego kraju w Wiedniu oraz wewnętrznych stosunkach w kraju, ażeby przez dyskusyę taką objaśnić opinię kraju w obec ataków zwłaszcza na solidarność Koła i na centralny komitet wyborczy.

W otwartej w ten sposób dyskusyi przedewszystkiem nad pierwszą kwestyą, t. j. nad polityką parlamentarną Koła polskiego w Wiedniu, zabierali głos pp.: dr. Kozłowski, prezes Jaworski, dr. Weigel, dr. August Sokołowski, dr. Rutowski, p. Dawid Abrahamowicz, książę Sanguszko, Wojciech hrabia Dzieduszycki, książę Czartoryski, p. Tadeusz Romanowicz, ksiądz Stojałowski i dr. Bernadzikowski.

Główną osią dyskusyi było przemówienie Koła polskiego p. Jaworskiego. Mowca jako prezes Koła, objaśnił jego działalność ze strony politycznej, gdy p. Kozłowski mówił przedtem o szczegółach budżetowych i ekonomicznych. Programu pisanego Koła nie ma, lecz obowiązki jego polityczne określić się dadzą w następujących czterech punktach wytycznych, który każdy z członków Koła polskiego odczuwa: w pierwszej linii dbać o utrzymanie przychylności i łaski Monarchy, jako dawcy i orędownika tych swobód, które w Austryi posiadamy, następnie dbać o utrzymanie mocarstwowego stanowiska Monarchii, do której należymy, a która daje nam ochronę i możność rozwoju kulturnego w duchu narodowym; po trzecie obrona autonomii kraju i staranie, ażeby w całem Państwie wzmacniały się i wzrastały autonomiczne urządzenia; a wreszcie przestrzeganie solidarności narodowej, która jest najpewniejszą poręką siły i wpływów Koła polskiego w wiedeńskim parlamencie. Jeżeli Koło polskie popiera jakiś Rząd, czyni to dlatego, żeby za jego pomocą skuteczniej potrzeby i interesa kraju popierać, gdyż my — mówił p. Jaworski nie jesteśmy w tem położeniu, abyśmy mogli — jak inni, siłą [illegible] zdobycze dla kraju. Ale nie każdy rząd także popieramy. Nie popieraliśmy n. p. Rządu hr. Clarego. Jest to dla polityki Koła cennym nabytkiem, iż znajduje się ono w składzie większości parlamentu. Dla utrzymania tej większości autonomicznej ponosiło Koło nieraz ciężkie ofiary i gotowe wytrwać w niej wiernie i ofiarnie i nadal. Lecz przynależni do tego sojuszu winni pamiętać, iż są pewne granice tej łączności, po za które nie pójdziemy. Mianowicie nie damy się nigdy wciągnąć w wir obstrukcyi i w ogóle środków gwałtownych, które mogą zakwestyonować byt parlamentu

2)

Z dziejów Zamościa.

(Przyczynek do ordynacyi Zamoyskiej z czasów Saskich.)

(Ciąg dalszy).

Drugim powodem, dla którego do tak późnego wieku kanclerz odraczał objęcie dziedzictwa, było, że chciał, aby ordynat wyróżniał się wiedzą i wykształceniem od reszty rodziny. To też z tych 30 lat, siedm było darowanych dzieciństwu, ośmnaście nakazywały prawa poświęcić nauce, a pięć na służbę wojskową, przydawać zaś wieku niewolno było nikomu, nawet samemu królowi.

Lecz mimo tak wyraźnych zastrzeżeń założyciela, krzywda działa się nierzadko młodszej braci, a większa jeszcze córkom tego rodu, choć i o nich rozważny fundator w akcie ordynacyi niezapomniał. Pierwotnie naznaczył on córkom tyle posagu, „ile wynosi czwarta część intraty przez lat 15 skomputowana". Ale prawo to w r. 1593 przed trybunałem lubelskim zmodyfikował, naznaczając tak wiele posagu dla córek, jak wielkąby była czwarta część intraty dóbr ordynowanych przez lat 8, poczem już w tej materyi nic więcej ani przydawał, ani ujmował.

Bogaci ordynatowie niechętnie wypłacali prawem ordynackiem naznaczone wiana i stąd przychodziło często do sporów w rodzinie, które rozstrzygały trybunały lub sądy zjazdowe. Już po bezpotomnej śmierci Jana Zamoyskiego, męża Maryi Kazimiery, spotykamy się z takim zatargiem, kiedy to jak wspomniałem, Koniecpolscy i Wiśniowieccy, szwagrowie zmarłego, tytułem posagu po żonach wiodą zacięty spór o dobra ordynackie i przemocą je zajeżdżają. Podobny proces o niewypłacony posag wytacza w drugiej ćwierci XVIII wieku Tomaszowi Zamoyskiemu, piątemu z rzędu ordynatowi, syn pani Ludwiki Wielhorskiej, której ojciec, poprzedni ordynat Michał Zamoyski, naznaczył wianem 180.000 złp., do czasu zaś całkowitej spłaty, wypuścił jej do ordynacyi należące dobra tomaszowskie. Po śmierci Wielhorskiej, ordynat Tomasz Zamoyski wymienione dobra odebrał, lecz starosta sielecki, syn ś. p. Ludwiki, pozwał go o niewypłacony matce posag i trybunał lubelski wydał w r. 1741 dekret, aby p. Tomasz zapłacił pokrzywdzonemu siostrzeńcowi 180.000 złp. zatrzymanego posagu i 54.000 złp. prowizyi od czasu odebrania Tomaszowa. Ordynat w rzeczy samej z sumy tej uiścił się staroście sieleckiemu, mimo, iż uparcie się bronił, że posag ten był „długoletnią posesyą dóbr tomaszowskich wytrzymany".

Ciekawszym jeszcze jest proces tegoż p. Tomasza z siostrą Maryanną z Zamoyskich, córką podskarbiego kor., a wdową po koniuszym w. koronnym Jerzym Stanisławie Dzieduszyckim, który to spór jest przedmiotem niniejszego opowiadania.

Na tle familijnych zatargów uwydatniają się tu wybitnie charaktery pojedynczych członków rodu z lat sześćdziesięciu (t. j. od r. 1689 do 1750), a sprawa budzi tem więcej interesu, że wszystkie podręczniki heraldyczne i genealogiczne rodzinę Zamoyskich z czasów saskich zbywają upartem milczeniem lub krótką tylko wzmianką.

Aby rzecz lepiej zrozumieć, cofnijmy się nieco wstecz do czasów Sobieskiego.

Marcin Zamoyski, znany nam już podskarbi w. kor. odumierając małoletnią córkę Maryę, późniejszą Dzieduszycką, niezastosował się do wyżej wzmiankowanej osmioletniej intraty dóbr ordynackich i naznaczył jej testamentem w r. 1689, dwieście tysięcy złp. posagu, co i pozostała żona jego Anna z Gniińskich zapisem swym z r. 1704 stwierdziła. W kilka miesięcy po śmierci matki wydał młodziutką sierotę p. Tomasz Zamoyski, brat jej rodzony, a współczesny ordynat, za Jerzego Dzieduszyckiego koniuszego koronnego i w intercyzie ślubnej na podstawie wyżej wymienionych testamentów naznaczył jej 360.000 złp. t. j. w gotowiznie 200.000 a 160.000 w ruchomościach.

P. Dzieduszycki znając to do siebie, że robi dobrą partyę i niechcąc przed ślubem robić przeszkód, przyjął milcząco ten zapis, po weselu jednak zjechawszy do swych dóbr w Cucyłowcach (koło Żydaczowa) „manifestował się" w grodzie żydaczowskim i „zadał", że ta intercyza bez niego i tylko na blankiecie spisana, a posag „naznaczony w niej nie według prawa ordynackiego".

W obec potęgi możnego magnata protest pozostał na razie bez skutku, co wcale nieprzeszkadzało p. Jerzemu, że rok rocznie takiż manifest w grodzie żydaczowskim powtarzał i głośno się o swoją krzywdę przed całą Rzplitą upominał.

Krzyki te i hałasy sprawiły, że p. Tomasz chcąc skłonić szwagra do akceptacyi intercyzy, odesłał mu z Zamościa do Cucyłowiec klejnoty i kosztowne ruchomości, jako to: meble, bronzy, obrazy, szpalery, szkła i porcelanę w wartości 160.000 zł. i poszedłszy do grodu, zapisał dla siostry 200.000 według wyżej wspomnianej intercyzy. Dzieduszycki niechcąc się tą kwotą kontentować, skwitował wprawdzie Zamoyskiego z odebranych klejnotów, lecz równocześnie ponowił manifest. Tak tedy zanosząc ciągłe manifesty do grodu żydaczowskiego, wymógł nakoniec, że mu wypuszczono do dalszej decyzyi z dóbr ordynackich klucz Tarnogrodzki i niedokończywszy procesu umarł w r. 1726. Niebawem zszedł też z tego świata i p. Tomasz, po którym ordynacyę wziął brat jego młodszy Michał Zamoyski wojewoda smoleński.

Pani Dzieduszycka, popierając proces zaczęty przez ś. p. męża, wydała nowo mianowanemu ordynatowi pozew do trybunału o skasowanie intercyzy i zapisu tudzież o zapłacenie posagu według praw ordynackich, które — jak już wiemy — nakazują wyliczyć taką sumę, „jak wiele się pokaże z czwartej części ośmioletnich prowentów" wszystkich dóbr ordynackich.

Przeciw tym pretensyom bronił się p. Michał dwoma wyż wymienionymi testamentami ojca i matki tudzież intercyzą i zapisem poprzedniego ordynata, zeznanymi tylko na 200.000 złp. Sprawiedliwszym jednak był trybunał koronny z r. 1731, który stosownie do praw ordynackich warowanych konstytucyami koronnemi, skasował punkta obydwóch testamentów, usunął zapis i intercyzę jako prawom ordynackim przeciwne, a przywróciwszy p. Dzieduszycką do „wigoru" prawa ordynackiego, naznaczył kondescensyę do Zamościa dla wylikwidowania dochodów z tychże dóbr, celem dokładnego obliczenia posagu należnego konisyznie koronnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

L. Glatman.

i parlamentaryzm w ogóle, i dać pochop do nieobliczalnych przewrotów. Jako reprezentanci kraju, który z ciężkością podnosić się poczyna z największego zaniedbania i biedy, ze społeczeństwem podminowanem wywrotowemi dążnościami, na żadne hazardy puszczać się nie możemy. I jakkolwiek jesteśmy wiernymi sojusznikami Czechów, to jeżeli oni ulegając prądom radykalnym, na szkodę Państwa i z największą szkodą własną dadzą się wciągnąć na drogę obstrukcyi, powiemy: Dotąd, a nie dalej! Na drogę obstrukcyi nie pójdziemy nigdy! Za gabinetu hr. Clarego żądano od nas, abyśmy porzucili prawicę i przeszli do lewicy niemieckiej za cenę jakichś szczególnych ustępstw. Byłoby to postępowanie niegodne uczciwego stronnictwa i byłoby błędem, który ciężko zemściłby się na nas później.

Do takiej frymarki nie jesteśmy zdolni. Jak od sprzymierzeńców naszych wymagamy stałości, konsekwencyi i lojalności, tak musimy dochować im także wiernie naszych wobec nich zobowiązań moralnych. I dochowamy ich z pewnością — ale, powtarzam, będziemy z niemi tylko dopóty, dopóki na to będzie pozwalał interes nasz narodowy i interes kraju. Gdyby zaś wymagano od nas, byśmy poszli na drogę nieokreślonych eksperymentów i hazardów, powiemy nawet najlepszym przyjaciołom: „Dotąd, a nie dalej!"

Ostatecznie, ogromną większością uchwaliło wczorajsze zgromadzenie następującą rezolucyę, przedłożoną przez księcia S a n g u s z k ę:

„Zgromadzeni na posiedzeniu Koła sejmowego dnia 27 kwietnia 1900 posłowie, po wyczerpującej dyskusyi o położeniu politycznem, wyrażają Kołu polskiemu w Wiedniu uznanie i zaufanie.

„Koło sejmowe wyraża przekonanie, że główną podstawą użytecznej działalności Koła polskiego jest utrzymanie solidarności tak wewnątrz Koła, jakoteż z Sejmem krajowym, a potępiając wszelkie z istotą i powagą parlamentaryzmu niezgodne środki obstrukcyjne, zkądkolwiekby one pochodziły, wypowiada przekonanie, że Koło polskie w Wiedniu stanowczo dążyć będzie do przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych, niezbędnych tak dla utrzymania powagi i potęgi Państwa, jakoteż dla rozwoju najżywotniejszych interesów kraju naszego, oraz, że stale strzedz będzie zasad autonomii krajowej".

Z mowców, zastrzegł się tylko dr. Bernadzikowski imieniem swego stronnictwa przeciw pierwszemu ustępowi rezolucyi.

Następne posiedzenie Koła sejmowego dla [illegible] nad położeniem wewnętrznem w [illegible] zapowiedział JE. Jaworski na jutro niedzielę o godz. 11 przed południem.

Z Sejmów krajowych.

(Telegramy)

Praga, 28 kwietnia. Klub niemieckich posłów sejmowych na wczorajszem posiedzeniu potępił stanowczo onegdajsze postępienie posła Wolfa, tudzież w ogóle postępowanie posłów grupy niemiecko-radykalnej, skierowane przeciwko Marszałkowi ks. Lobkowitzowi.

Praga, 28 kwietnia. Sejm czeski ukończył wczoraj dyskusyę nad wnioskiem posła P a c a k a. Poseł B e n d e l zarzucał posłom czeskim, że rozagitowali naród czeski i wywołali sztuczne rozdrażnienie. Mowca zwraca się szczególnie przeciw posłowi K r a m a r z o w i z zarzutem, że pogwałcił Niemców w Izbie posłów. Przychodzi z tego powodu do żywej kontrowersyi między kilku posłami niemieckimi a K r a m a r z e m. Poseł B e n d e l atakuje w końcu postępowanie konserwatywnej szlachty.

Poseł K r a m a r z twierdzi, że Niemcy uczyniliby lepiej, gdyby o epizodzie w Radzie państwa i o *lex Falkenhayn* wcale nie wspominali. Dzień wczorajszy najlepiej dowiódł konieczności zwiększenia prerogatyw prezydenta. Czesi domagają się tylko równouprawnienia, podczas gdy Niemcy codziennie mają inne zasady. Uznają zasadę większości tam, gdzie mają większość, a zapominają o niej tam, — gdzie są sami w mniejszości; innej zasadzie hołdują w Czechach, a innej na Morawii. Dopóki Niemcy dla każdego kraju będą mieli inną filozofię, dopóty nie ma mowy o porozumieniu. Niemcy zawinili, że akcya pojednawcza ugrzęzła, oparli się bowiem temu, aby dalszy jej ciąg odbył się w Pradze.

Przemawiali jeszcze posłowie F o u r n i a k, S z a m a n e k i P a c a k, poczem głosami Młodoczechów i konserwatywnej szlachty uchwalono przekazać uchwalony wniosek komisyi.

Praga, 28 kwietnia. Komisya budżetowa Sejmu przyjęła kilka wniosków, tyczących się prowizoryum budżetowego, jakoteż wniosek uprawniający Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki, któraby stosownie do potrzeby mogła sięgać aż do wysokości 6 milionów koron.

Wiedeń, 28 kwietnia. W Sejmie dolno-austryackim obradowano wczoraj nad projektem ustawy o regulacyi płac nauczycielek przemysłowych przy szkołach ludowych i wydziałowych w Austryi Dolnej z wyjątkiem Wiednia. Poseł Kronawetter wniósł, ażeby ustawę tą objąć także miasto Wiedeń. Poparł go dr. Lueger. Po dłuższej dyskusyi przystąpiono do głosowania, w którem jednak wniosek Kronawettera odrzucony został 26 głosami przeciwko 19. Poseł Lueger z powodu tego wezwał wszystkich posłów wiedeńskich, aby opuścili salę, co się też stało. Poseł Pauchinger woła: Niech się wynoszą, jeżeli chcą, nie jesteśmy żakami! Następne posiedzenie sejmu odbędzie się dzisiaj.

KRONIKA

Lwów, 28 kwietnia.

— **W sprawie stanu** zdrowia JE. ks. Arcybiskupa Morawskiego wydany dzisiaj rano o godzinie 10 biuletyn opiewa:

„Względna poprawa w pojedyńczych objawach i w ogólnym stanie zdrowia utrzymuje się. Mimo to stan pozostaje dotąd jeszcze groźny.

Dr. J. Wiczkowski".

— **JE. dr. Leon Biliński,** gubernator Banku austro-węgierskiego, przybył wczoraj po południu do Lwowa.

— **Z c. i k. armii.** Pułkownik sztabu inżynieryi i dyrektor inżynieryi w Celowcu Paweł Witzigmann, przeniesiony do 95 p. p.

Przeniesieni w stan spoczynku podpułkownicy: Władysław Jedynakiewicz 15 p. p., Juliusz Koss 90 p. p., Artur Hofmann-Sternhort, komendant placu w Przemyślu, i starszy radca rachunkowy II kl. wojskowego oddziału budowniczego w Krakowie Józef Anderle. Ten ostatni przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

— **Henryk Sienkiewicz** przybędzie do Lwowa jutro w niedzielę o godzinie 9 wieczorem pociągiem błyskawicznym.

O odczycie Sienkiewicza, wygłoszonym w Sukiennicach telegrafują nam z Krakowa:

W natłoczonej po brzegi wielkiej sali wystawy „Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych" odbył się wczoraj odczyt Henryka Sienkiewicza.

Wchodzącego na salę wielkiego pisarza przywitano gromkimi oklaskami, cztery panie wręczyły Sienkiewiczowi wielkie bukiety. Sienkiewicz chciał usiąść, ale w tej chwili ze wszystkich zakątków sali począł na niego padać formalny deszcz kwiatów. Przeszło 15 minut upłynęło, zanim publiczność się uciszyła, a prelegent mógł zabrać głos. Usiadł przy stoliku, ustanowionym przed „Wernyhorą" Matejki — mając od strony prawej „Dziewicę Orleańską" a z lewej „Grunwald" Matejki.

Wszystkich oczy gorączkowo wpatrzyły się w twarz Sienkiewicza, który rozpoczął:

....Wojska królewskie minęły Grunwald i Tanenberg.... I w śliczne obrazowanie przedstawił prelegent rozdział „Krzyżaków", opowiadający o „morzu krwi", które rozlało się w bitwie pod Grunwaldem. Mówił o sile zbrojnej wojsk królewskich, przedstawił, jak król zastanawiał się, czyby się jeszcze nie dało uniknąć bitwy, jego otoczenie, poselstwo urągliwe, którem wielki mistrz ofiarowuje królowi 2 miecze, a nawet „ustąpi się z pola, aby Polacy nie zalegli z gnuśności". Rycerstwo polskie oburza się na to, król jednak przyjmuje ofiarowane sobie miecze i po odprawie posłów uderzyć każe na nieprzyjaciela. Barwnemi słowy prelegent opisał uderzenie chorągwi litewskich, te jednak zostały natychmiast zgniecione ciężarem okutych w stal rycerzy niemieckich.

W popłochu cofają się, Niemcy za nim udają się w pogoń. Wtedy chorągwie polskie pod dowództwem Zyndrama z Maszkowa (między niemi chorągiew krakowska) łamie z całym impetem zastępy Krzyżaków i rozpoczyna rzeź. Cudów waleczności dokazują: Pawło z Toczewa, Zawisza Czarny Sulimczyk, Zbyszko z Bogdańca i rycerz Kiełbasa. Nagle stało się coś dziwnego. Chorągwie niemieckie, które puściły się w pogoń za litewskiemi, wracając, uderzyły na Polaków, zdobyły chorągwie rycerstwa krakowskiego i uderzyły na króla. Rycerz Diettrich von Kiekeritz uderza na króla, lecz powalony zostaje odłamkiem kopii. Wspaniale maluje Sienkiewicz scenę śmierci wielkiego mistrza krzyżackiego — i kończy, patrząc na słuchaczów:

„O wielka chwilo przeszłości, o krwi ofiarna, cześć Ci i chwała na wieki!" Burza oklasków zerwała się, Sienkiewicz zszedł z estrady. Dochód z odczytu, przeznaczony na „Dom imienia Matejki" przyniósł 2000 koron.

— **Raut na cześć Sienkiewicza.** Z Koła literacko-artystycznego otrzymujemy następujące pismo: Zaproszenia rozesłane na raut poniedziałkowy uprawniają adresatów do podjęcia kart wstępu u marszałka „Koła", najdalej do niedzieli wieczorem. W dniu rautu karty wstępu stanowczo nie będą wydawane.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Stryju z miasta Stryja rozpisało ponownie Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 28 maja b. r.

Wyboru tego dokona Rada miejska w myśl §§. 5 i 25 ord. wyb. pow.

— **Wiadomości kościelne.** Dyecezya tarnowska. Wikaryuszem kapitulnym i administratorem dyecezyi został wybrany ks. infułat Stanisław Walczyński, prepozyt kapituły. — Przeniesieni: ks. Franciszek Gutfiński z Padwi do Starego Sącza, ks. Bernard Orzechowski ze Starego Sącza do Padwi, ks. Hieronim Błażyński ze Zgórska do Łękawicy.

Renowacya misyjna odbyła się w Piotrkowicach od 18—21 marca pod przewodnictwem OO. Redemptorystów. Do św. Sakramentów przystąpiło 1200 osób, które zarazem złożyły ślub wstrzemięźliwości i zapisały się do różnych bractw pobożnych.

— **Zgromadzenie wyborców** miasta Lwowa w sprawie reformy wyborczej odbędzie się dzisiaj przy udziale posłów o godzinie 7 wieczorem w sali „Sokoła".

— **Unieważnienie wyroku.** Z Wiednia donoszą nam: Najwyższy trybunał unieważnił wyrok, wydany przeciwko Hülsnerowi i zarządził nową rozprawę przed innym sądem przysięgłych.

— **Jubileuszowy wiec Polek.** Przed paru tygodniami zawiązał się komitet kobiet w Krakowie, który korzystając z uroczystości jubileuszowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, krząta się około urządzenia wiecu Polek o celach społeczniająco-narodowych.

Staraniem komitetu jest zgromadzić na wiec jak największą ilość kobiet wszystkich sfer i stanowisk, aby dać im sposobność pod hasłem uczczenia królowej Jadwigi, fundatorki Wszechnicy krakowskiej, wzajemnego porozumienia się i nakreślenia programu dalszej działalności narodowo-społecznej, na podstawie wniesionych i przyjętych uchwał.

Bliższe wiadomości, odezwy zapraszające, oraz program wiecu ogłoszone będą z początkiem maja.

— **Konkurs muzyczny.** Ordynat hr. Zamoyski ogłosił za pośrednictwem dyrektora Młynarskiego konkurs muzyczny i złożył na nagrody sumę 2000 rubli. Z sumy tej 1000 rubli przeznaczono na nagrodę za najlepszą symfonię, suitę orkiestrową albo za duże dzieło symfoniczne. 500 rubli przeznaczono na nagrodę za kon-

---

7)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(„La terre qui meurt par René Bazin.")

(Ciąg dalszy).

Jan Nesmy zdjął kapelusz z głowy i stał na środku izby; Toussaint Lumineau podniósł głowę i przemówił:

— Zgodziłem ciebie za czterdzieści pistolów. Otrzymałeś swoją pensyę na św. Jan. Ile jestem ci winien do dnia dzisiejszego?

Jan Nesmy zaczął obliczać w myśli i w tej chwili zajął się tak zupełnie swoją pracą, że zapomniał o wszystkiem innem.

A tymczasem Lumineau przypominał sobie całą historyę tego chłopca przybyłego z Bocage po popiół z gnoju dla uprawy ziemi, którego przyjął na próbę i zatrzymał na trzy lata, z których jeden rok Jan spędził w wojsku. Prócz tych dwa lata pracował dzielnie, wytrwale, zżył się z okolicą i jej mieszkańcami, zachowywał się uczciwie, nie zasługując na wymówki, pełen rozygnacyi, pomimo nieprzyjaźni, jaką mu od pierwszego dnia okazywali synowie domu.

— Tak wypada jakby dziewięćdziesiąt pięć franków — odezwał się Jan Nesmy.

— Ja tak samo liczyłem — odrzekł gospodarz. — Masz tu pieniądze, przelicz, czy nie brakuje.

Toussaint Lumineau wyjął z kieszeni kurtki garść pieniędzy przygotowanych naprzód i rzucił na dno beczki stojącej obok.

— Bierz, mój chłopcze!

Jan nie dotknął pieniędzy i cofnął się.

— Nie chcecie mnie już we Fromentière?

— Nie, mój chłopcze, musisz iść.

— Nie wypędzam ciebie dlatego, żebyś był próżniakiem — mówił dalej wzruszonym głosem. — A nawet, pomimo, iż miałem z tego powodu nieprzyjemności, niemam ci za złe, że lubisz polowanie. Służyłeś mi dobrze. Ale córka moja do mnie należy, Janie Nesmy i nie przyjąłem ciebie dla niej.

— Jeżeli jej się to podoba i mnie, ojcze Lumineau?

— Nie jesteś z naszej wsi, biedny chłopcze. Żeby chłopiec z Bocage ożenił się z taką dziewczyną jak Rousille, to być nie może, ty wiesz przecie. Lepiej byłbyś zrobił, żebyś był pierwej o tem pomyślał.

Po raz pierwszy dopiero Jan Nesmy wydał się z tem, co mu się w duszy działo; zbladł jeszcze bardziej, a kąty ust mu zadrżały, jakby chciał płakać. I głosem cichym rzekł:

— Czekałbym jak długo byście chcieli, byle ją mieć. Jest młoda i ja także. Powiedzcie tylko jak długo, a ja się zgodzę.

— Nie, to być nie może — odparł dzierżawca — musisz odejść.

Chłopiec wstrząsnął się cały, wahał się chwilę z oczami utkwionemi w ziemię, a potem postanowił sobie, że nie powie tego co myśli, to jest, że nie wyrzeka się jej wcale, że wróci i będzie ją miał. W milczeniu wziął pieniądze, policzył, wsuwając sztuka po sztuce do kieszeni i nie mówiąc ani słowa, jak gdyby dzierżawca przestał istnieć dla niego, zaczął zbierać swoje rzeczy. Wszystko co miał pomieściło się w bluzie, którą za rękawy uwiązał do strzelby, a parę butów przewiesił na sznurku przez plecy. Skończywszy swoją robotę, uchylił kapelusza i wyszedł.

Szedł zwolna przez podwórze, oblane promieniami słońca z głową podniesioną do góry i patrzył w okna folwarku, szukając Rousille. Nie było jej; więc ten parobek, ten obcy, wypędzony z folwarku, zawołał głośno:

— Rousille!

Po za słupem ukazała się głowa w wysokim czepcu; Marya Róża wyszła z ukrycia i szła ku niemu z twarzą łzami zalaną. Ale natychmiast zatrzymała się, zobaczywszy ojca i usłyszawszy okrzyk, wznoszący się z głębi dziedzińca, na odgłos którego i Jan Nesmy się odwrócił.

— Daunion!

Kaleka się ukazał w drzwiach obory jak potworne widziadło z gołą głową, okrytą rozburzonemi włosami, drżący bezsilną złością. Biegł za pomocą swoich szczudeł; ogromny korpus jego podskakiwał z szybkiego ruchu, usta miał otwarte i mruczał jak zwierz dziki, powtarzając znany okrzyk nienawiści, pogardy, jakim dzieci z Mazais obdarzają obcych:

— Daunion! Daunion! Sarraillon! Wynoś się!

Zbliżał się szybko, podniecony gwałtowną namiętnością; cała nienawiść, jaką w sobie nosił od tak dawna, zazdrość, która go dręczyła i wysilenie czyniło straszną tę twarz zmienioną.

Rousille przestraszyła się o tego, którego kochała; przybiegła do niego i kładąc obie ręce na ramionach Jana Nesmy, pociągnęła go w stronę drogi, podczas gdy kaleka nie przestawał go znieważać.

— Puść moją siostrę, Daunion! — ryczał.

— Stój, Maturynie — ozwał się z głębi dziedzińca głos dzierżawcy — a ty, Janie Nesmy, puść moją córkę.

Zbliżał się, ale zwolna, jak człowiek, który nie chce narazić na szwank swojej godności. Kaleka zatrzymał się i usunął się ze swoich szczudeł wyczerpany na ziemię.

Jan Nesmy cofał się ciągle razem z Rousille ku wrotom, aż znaleźli się, trzymając się za ręce na drodze. Parobek pochylił się i ucałował dziewczynę w policzek.

— Bądź zdrowa, moja Rousille! — rzekł.

Ona zacisnęła skronie rękami i uciekła przez podwórze płacząc, ale się nie odwróciła. Jan Nesmy, widząc, że zniknęła poza domem, zawołał:

— Maturynie Lumineau, ja powrócę!

— Spróbuj! — odrzekł kaleka.

Parobek puścił się w drogę, która wznosiła się ponad folwarkiem. Szedł zamyślony, przerażony dolą dziennego zarobnika, która go czekała, z rozpaczą myślał jak go przyjmie matka, która się nie spodziewa, że stracił miejsce... Za każdym krokiem odrywał się od wspomnień, które przez trzy lata związały z nim tak silnie tę ziemię... Na wzgórzu zatrzymał się i raz jeszcze spojrzał na całą Fromentière. Zobaczył zakryty sad i odwrócił się coprędzej... W ruchu tym potrącił jakieś kudłate zwierzę, które u nóg mu usiadło: poznał psa folwarcznego, wiernego towarzysza pracy.

— To ty, Bas-Rouge? idź piesku, nie możesz pójść zemną tam, gdzie idę dzisiaj! — rzekł.

Pochylił się, pogłaskał psa tam, gdzie Rousille głaskać go lubiła, pomiędzy uszami, i uczyniwszy jeszcze kilka kroków, znowu mu powiedział żeby wracał.

Bas-Rouge nie chciał usłuchać, ale kiedy zobaczył, że parobek przekracza granice Fromentière, zawrócił zwolna do domu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

cert fortepianowy, skrzypcowy lub w ogóle za utwór muzyczny dla orkiestry. 500 rubli przeznaczono na nagrodę za najlepszy utwór muzyki kameralnej albo za sonatę. Termin nadsyłania prac oznaczono na dzień 1 stycznia r. 1901. Szczegóły konkursu ogłoszone będą wkrótce. W razie powodzenia pierwszego konkursu, jak słyszeliśmy, ogłaszane będą konkursa corocznie. Konkurs nosić będzie miano konkursu imienia „ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego“. Utwory nagrodzone ordynat hr. Zamoyski wyda w druku kosztem własnym na rzecz autora.

— Park jordanowski we Lwowie. W sali Izby adwokackiej odbyła się wczoraj po południu ankieta, zwołana przez Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych w sprawie założenia we Lwowie parku na wzór dr. Jordana. Zebranie, w którem uczestniczyło trzydzieści osób z rozmaitych sfer (między temi ośm pań), zagaił prezes Towarzystwa dr Kalina, poczem dr. E. Piasecki wygłosił gruntowną rzecz o potrzebie fizycznego wychowania młodzieży i o parku Jordana.

W dyskusyi nader ożywionej zabierali głos pp. dr. Mańkowski. radca Baranowski, wiceprezydent dr. Dylewski, radca Dworski, prof. dr. Nittmann, dr. Palmstein, dr. Żuliński, radca Chołodecki, panna Kulińska, redaktor Kołakowski i referent. Ostatecznie zapadły uchwały następujące: 1. Zgromadzenie oświadcza się za założeniem we Lwowie parku na wzór takiegoż ogrodu dr. Jordana w Krakowie. 2. Przeprowadzenie uchwały powierza się wydziałowi Związku rodzicielskiego we Lwowie, którego delegatki powyższe życzenie objawiły.

— Z komitetu I. kraj. leczniczej kolonii rymanowskiej. Zawiadamia się, że podania o przyjęcie do leczniczej kolonii w Rymanowie wnosić można najdalej do 20 maja na ręce sekretarza komitetu dr. Józefa Żulińskiego (Lwów, ul. Piekarska 28). Do podania dołączyć należy: Metrykę lub wyciąg metrykalny, tylko bowiem między 8 a 12 rokiem dzieci do kolonii przyjmowane będą. Dalej świadectwo szczepienia ospy, oraz poświadczenie lekarskie, że uczeń lub uczenica potrzebuje kuracyi wód jodowych, że wszakże nie posiada żadnych ran, wymagających szpitalnego traktowania i opatrunku, nie jest kaleką potrzebującym specyalnego dozoru i nie posiada żadnych wstrętnych wyrzutów, któreby uniemożliwiały pobyt z niem innych dzieci. Świadectwo szkolne dobrego prowadzenia się. Świadectwo ubóstwa, które wszakże przedłożą tylko ubiegający się o bezpłatne przyjęcie, lub połowę opłaty, t. j. 25 zł.

Poświadczenia lekarskie i ubóstwa dla oszczędzenia wydatków petentom, mogą być uczynione na samem podaniu o przyjęcie. Żądający zwrotu dokumentów, mają dołączyć kopertę adresowaną i opatrzoną markami jako list rekomendowany. Ponieważ lecznicza kolonia rymanowska jest krajową, mogą się też ubiegać o pomieszczenie w tejże uczniowie wszystkich szkół w kraju bez względu na obrządek.

Pobyt w kolonii jest 5-tygodniowy. Liczba przyjętych dzieci zawisłą będzie od zebranych funduszów. Komitet też apeluje do wypróbowanej znanej życzliwości ogółu i licznych przyjaciół tej tak ważnej krajowej instytucyi. Na życzliwość tę i poparcie temberdziej komitet liczy, że z powodów od niego niezawisłych w minionym roku żadne przedsięwzięcie na dochód kolonii leczniczej nie mogło być urządzone.

Wszelkie datki uprasza się przesyłać na ręce skarbnika, p. Władysława Zontaka, ul. Teatralna, Muzeum Dzieduszyckich.

Wszystkie dzienniki i tygodniki uprasza się o powtórzenie tej odezwy.

— Przypominamy, że wystawa sztuki graficznej seryi drugiej, urządzona w salach naszego Towarzystwa sztuk pięknych, otwartą będzie tylko przez niedzielę.

Od poniedziałku rozpoczyna zarząd urządzenie dalszej seryi, co potrwa kilka dni.

— Do wydziału Czytelni katolickiej na r. 1900 wybrani zostali: p. Maksymilian Thullie prezesem, ks. prałat Leon Turkiewicz I wiceprezesem, p. radca Ignacy Drewnowski II wiceprezesem, pp. Franciszek Słonecki i Kasper Weigel sekretarzami, p. Marceli Gajewski kasyerem, p. radca Karol Balzer skarbnikiem, p. Józef Porth bibliotekarzem, p. Józef Marczyński gospodarzem; prof. dr. Bronisław Dembiński, p. Zygmunt Kubicki, ks. dr. Aleksander Pechnik, p. Maryan Ruckgaber, ks. kanonik Józef Teodorowicz, p. Maryan Tyszkowski, p. Jan Urbanowski i p. Władysław Wrabec jako członkowie wydziału.

— Trzy osełki masła w tiurniurze zrobionej z koszyka, odszukano przy rewizyi policyjnej u niejakiej Zofii Szydlińskiej, lat 53 liczącej kobiety, która już od dłuższego czasu uprawiała sport maślany na targu.

— Rosa Sommerfeld z Głogowa, lat 36 licząca, pozbyć się chciała 5-tygodniowego dziecka, jako zawadzającego jej ciężaru i złożywszy je na schodach domu pod l. 14 przy ul. Rzeźnickiej poczęła uciekać, krzyk dziecka obudził jednak czujność lokatorów tego domu, którzy puściwszy się w pogoń za matką, odnaleźli ją i przytrzymali ukrytą w sieniach domu nr. 3 przy tej samej ulicy, poczem oddano ją w ręce policyi.

— Egzamin z kobiecych robót ręcznych w c. k. Seminaryum nauczycielskiem w Samborze, odbędzie się dnia 5 czerwca b. r. Podania zaopatrzone w przepisane dokumenta należy wnosić na ręce dyrekcyi, najpóźniej do 20 maja.

— Pożary. Dnia 23 b. m. po południu wybuchł w gminie Budków w skutek porzuconego w szopie przez 14-letniego chłopca cygareta jarzącego się, pożar, który przy nader silnym wietrze zniszczył całe mienie 19 tamtejszych włościan. Szkoda w budynkach, zbożu i bydle domowem wynosi około 38.000 koron. Z pogorzelców tylko pięciu było asekurowanych, reszta zaś 14 nie ubezpieczyło od ognia swych budynków. Starostwo w Bóbrce wezwało gminy i obszary dworskie w celu przyjścia z pomocą pogorzelcom, do zbierania składek.

W nocy 22 na 23 b. m. po godzinie 12 w nocy wybuchł w baraku budowniczego Rosta w Białej pożar, który wkrótce przeniósł się na sąsiednie domy. W baraku tym sypiali robotnicy zatrudnieni u Rosta. Pożar zniszczył 7 budynków mieszkalnych. Prócz tego padły ofiarą pożaru całe niemal urządzenia domowe pogorzelców. Przypuszczają, że powodem pożaru było porzucenie niedopałka cygaretowego przez jednego z robotników sypiających w baraku.

— Dzieciobójstwo. Z Grybowa donoszą: Anna Maciejowska, tutejsza obywatelka, zwabiła swą czternastoletnią córkę, Bronisławę Maciejowską do piwnicy, niby do obierania ziemniaków. Biedne dziecko, nie przeczuwając w tem żadnego podstępu, udało się z matką do piwnicy — skąd niestety żywe już nie wyszło, gdyż przez własną matkę zostało zamordowane. Po spełnieniu tego morderstwa wyrodna matka zamknęła piwnicę na klucz i znikła bez śladu. Wiele nadesłanego do tutejszego sądu z prokuratoryi nowosądeckiej protokołu, spisanego z morderczynią, Anną Maciejowską, udała się ona sama wczoraj do prokuratoryi wraz z kluczem od piwnicy i przyznała się do zbrodni, podając nadto, że ściskała córkę za szyję i udusiła ją. Za powód tego morderstwa podała, że jej nienawidziła. Przy spisaniu tego protokołu skonstatowano mnóstwo ran na czole i twarzy morderczyni, Anny Maciejowskiej, wedle podania której pochodzić one mają z silnego podrapania, zadanego jej przez szamocącą się z nią córkę. — Morderczynię osadzono zaraz w więzieniu śledczem sądu obwodowego w Nowym Sączu.

— Eugenio Torreli, jeden z najpoczytniejszych dziennikarzy włoskich, który zastępował także Włochy w międzynarodowem biurze pracy, zmarł w Medyolanie.

— Teodor Leszetycki, znakomity profesor gry fortepianowej, obchodzi d. 22 czerwca b. r. 70-letnią rocznicę urodzin. Z okazyi tej zawiązał się komitet, w którego skład wchodzi między innymi wybitnymi muzykami także Paderewski. Prof. Leszetycki jest rodem z Galicyi, ożeniony jest z Polką, Warszawianką. W życiu muzycznem wiedeńskiem zajmuje prof. Leszetycki niepoślednie miejsce a znane jego wieczory środowe, na których popisują się najbardziej utalentowani uczniowie maëstra, skupiają zastęp najwybitniejszych osób z wiedeńskiego świata muzykalnego. W bieżącym sezonie wśród przeważającej liczby pianistów i pianistek amerykańskich i angielskich, występuje na każdym wieczorze Polak, 7-letni Miecio Horszowski ze Lwowa, którego niezwykły talent budzi ogólne zdumienie. Sędziwy maëstro jest jeszcze w pełni sił i niestrudzony w działalności pedagogicznej. Dla Polaków jubileusz Leszetyckiego choćby z tego względu jest interesującym, że znakomity ten pedagog kształcił największego obecnie polskiego wirtuoza Paderewskiego, prócz całej generacyi młodszych muzyków.

— Bakcyl raka. Berliński *Centralblatt für Bacteorologie* donosi, że prof. dr. Max Schüller odkrył bakcyla, wywołującego chorobę raka i zdołał już przeprowadzić studya nad hodowlą tych bakcylów.

— Telefonograf. Z Berlina donoszą: Sekretarz stanu Podbielsky przyjął na próbę wynalazek pochodzący z Danii, t. zw. telefonograf, który umożliwia aby przez telefon podana rozmowa do woli kilkakrotnie mogła być słyszaną. Przy tem umożliwia on telefonowanie równocześnie więcej osób na jednym drucie. Próby w zarządzie telegrafów niemieckich wkrótce się odbędą.

— Wandalizm przeciwkatolicki. Profesor estetyki w Uniwersytecie w Upsali w Szwecyi, dr. Schuck, w artykule ogłoszonym w *Revue hebdomadaire* zarzuca francuskiemu rządowi, iż tak mało się troszczy o konserwacyę starożytnych budowli kościelnych. Wykazuje, że w Senlis obrócono jeden kościół na ujeżdżalnię, drugi na halle targowe, trzeci na teatr. Starożytny klasztor w St. Savia zamknięto i przerobiono na koszary żandarmeryi. W Caens, najdawniejsze i najciekawsze pod względem architektury kościoły obrócono na śpichrze wojskowe, To samo zrobiono z kościołami w Dijon. Piętnując ten wandaliczny symptom obecnego rządu socyalistycznego francuskiego, powiada protestant dr. Schuck:

„Podobna brutalna profanacya tego, co wielka masa ludności francuskiej czci i poczytuje za godne uszanowania, można tylko wytłómaczyć tchórzostwem rządu francuskiego przed wrzaskiem radykałów-socyalistów. My, luteranie, nie potrafilibyśmy w taki sposób obejść się ani z kościołem katolickim ani z żydowską synagogą. Żaden cywilizowany człowiek, jakiegokolwiek byłby przekonania, nie ścierpiałby takiej profanacyi historycznych zabytków narodowych, zbezczeszczonych tak ordynarnie... Oto są następstwa brutalnego materyalizmu rozpanoszonego w dzisiejszej Francyi“.

Upokarzająca, ale sprawiedliwa, lekcya dana przez protestanta „katolikom“ francuskim, synom tej niegdyś „pierworodnej córy Kościoła“.

— Pojedynek piękności. Dwie Meksykanki, senorita Marta Duran i senorita Juana Luna, kochały się w don Rafaelu Riguelmie. Marta Duran cieszyła się widocznie większą sympatyą Rafaela, widziano go bowiem dość często z nią spacerującego. Donna Juana zawrzała gniewem i wyzwała Martę na pojedynek, który się odbył na wolnym placy w Rominta, za murami Meksyku. Zapaśniczki obnażyły się do połowy ciała i na dany przez sekundantki znak, rozpoczęły walkę. Pierwsze starcie przeszło bez rezultatu. W drugiem spotkaniu senorita Duran otrzymała pchnięcie w piersi, a jej rywalka w policzek. W trzeciem zraniona została Duran, skaleczona w ramię, a w skutek upływu krwi osłabła i wyrzuciła broń z ręki. Pojedynek się skończył; zapaśniczki pocałowały się, a rycerski senor Riguelme przyznał pierwszeństwo tej, która zwyciężyła. Sekundanci odwieźli ranioną do domu, ale rany wymagały lekarskiej opieki. Według jednak ustaw meksykańskich, nie może do zranionego udać się lekarz bez zezwolenia władz. O wypadku zawiadomiono tedy inspektora policyi, który senoritę Duran kazał zawieźć do szpitala, a sekundantów uwięził.

Notatki literacko-artystyczne.

† Albert Wilczyński. Po dłuższej chorobie zmarł w mieście naszem dziś w nocy znakomity i bardzo popularny autor „Kłopotów starego komendanta“ Albert Wilczyński. Obszerniejszy życiorys utalentowanego powieściopisarza, z powodu braku miejsca, zmuszeni jesteśmy odłożyć do najbliższego numeru.

Uniwersytet wileński. W Krakowie wyszły z pod prasy i są już w obiegu księgarskim dwa wielkie tomy znakomitej pracy dr. Józefa Szeliga-Bielińskiego (czł. honor. wileń. i warsz. Tow. lekarskich) p. t. „Uniwersytet wileński“. Dzieło to wydane na jubileusz 500-letniej krakowskiej *almae matris* Dalsze dwa tomy są pod prasą. Rzecz wspaniale wydaną ilustruje mnóstwo rycin pięknie odbitych i doskonałych portretów. Pomoc sz. uczonemu w zebraniu tych pamiątek do ilustracyi dali w Wilnie pp.: dr. Wład. Zahorski, Luc. Uziębło, literat i starożytnik i p. Bolesław Rusiecki, art. malarz, wytrawny znawca rzeczy lokalnych litewskich.

„Kwartalnika historycznego“ rocznik czternasty poświęciło Towarzystwo historyczne Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w pięćsetną rocznicę jego powtórnej fundacyi. Treść wydanego właśnie zeszytu pierwszego wypełniły rozprawy: K. Potkańskiego „Jeszcze o Piaście“; St. Kętrzyńskiego „O rzekomej wyprawie Włodzisława Hermana na Szczecin w r. 1091“; L. Finkla „Memoryał Antoniego hr. Pergena, pierwszego gubernatora Galicyi o stanie kraju“; Miscellanea prof. Kallenbacha i L. Finkla, oraz zwyczajne działy.

Wystawa obrazów Brandta. „Jednota umielcu vytvarnych“ w Pradze urządziła w jednej ze swych sal wystawę obrazów Józefa Brandta, która się zgała licznej publiczności. Na wystawie były obrazy: „Kulig Jana III.“, „Targ na konie w Jałcie“, „Polowanie za pomocą lasso“, „Na polowaniu“. Pisma czeskie o malarzu naszym wyrażają się z wielkiemi pochwałami. *Politik* poświęciła mu osobny felieton.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę o pół do 4 po poł.; po raz ostatni „Małka Schwarzenkopf“ ze spiewami w 5 aktach G. Zapolskiej.

W sobotę wieczór o pół do 8 po raz drugi: „Zielona wyspa czyli sto dziewic“ opera komiczna w 3 aktach Lecocqua.

W niedzielę o pół do 4 po południu „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W niedzielę o pół do 8 wieczorem na ogólne żądanie nieodwołalnie po raz ostatni „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa. Jeszcze tylko siedm ostatnich przedstawień operetki we Lwowie.

W poniedziałek po raz drugi „Panna żołnierzem“, krotochwila w 3 aktach Kurta Kraatza i Henryka Stobitzera.

Najbliższemi nowościami będą: sztuka w 5 aktach (współautora „Madame Sans-Gêne“) Emila Moreau p. t.: „Pani de Lavalette“, w której rolę tytułową odtworzy p. Zapolska, a jej mężą p. Chmieliński — i komedya z węgierskiego Arpada Gabanyi p. t.: „Teściowie“.

Uroczyste pożegnanie JE. Pana Ministra dr. L. Piętaka w Uniwersytecie.

Lwów, 28 kwietnia.

JE. P. Minister dr. Leonard Piętak pożegnał się dzisiaj z Uniwersytetem lwowskim. Uroczystość rozstania się nosiła na sobie to piętno smutku, które towarzyszy zawsze podobnym aktom, a zwłaszcza już towarzyszyło w tym wypadku, gdy z katedry uniwersyteckiej ustępował mąż, od lat 40 z Uniwersytetem najściślej związany i wysoce około niego i młodzieży zasłużony; z drugiej strony jednak była to zarazem w dziejach Uniwersytetu naszego chwila nowej chluby, bo ta *Almae Mater*, która krajowi i społeczeństwu naszemu przysporzyła tyle sił pierwszorzędnych, oddawała im i Państwu znowu jednego z najgodniejszych swych członków.

Wszak nie dawniej jak przed dwoma laty (w d. 20 kwietnia r. 1898) żegnał Uniwersytet nasz w podobnie uroczysty sposób JE. dr. Leona Pinińskiego, — a przedtem uroczystości podobne odbywały się na cześć ś. p. dr. Rittnera i JE. dr. L. Bilińskiego.

W auli Uniwersytetu, przybranej kląbami żywych roślin, na podniesieniu zgromadzili się o godz. 12 profesorowie wszystkich wydziałów, przybrani w swe togi uniwersyteckie; krzesła zajęły panie, a salę wypełniła po brzegi młodzież. Tuż po godzinie 12 wyszedł z sali rektorskiej orszak: naprzód szli pedele niosący berła akademickie, dalej senat uniwersytecki, mianowicie dziekani wszystkich wydziałów, z odznakami swych godności, złotymi łańcuchami na piersiach, a wreszcie JE. dr. Piętak, przybrany w togę i biret a prowadzony przez JM. Rektora dr. Wł. Abrahama.

Orszak ustawił się na wzniesieniu, przyczem JE. dr. Piętak stanął po środku sali, JM. Rektor z lewej strony, mając za sobą pedelów z berłami, a na przeciw niego dziekan wydziału prawniczego prof. dr. Stanisław Głąbiński, poza nimi zaś półkolem profesorowie.

JM. Rektor Abraham przemówił teraz do JE. dr. Piętaka, jak następuje:

Ekscelencyo Panie Ministrze, czcigodny, kochany nasz dawny Kolego! Tutaj w tym gmachu, wśród młodzieży naszej wśród tych murów starych, gdzie Ci większa część życia upłynęła, sięgasz dziś pewno pamięcią w te minione lata, pełne pracy i wysiłków, które nie poszły na marne, bo były ożywione chęcią dobra publicznego tak, że z nich słusznie dumnym być możesz. Kiedyś przed laty 30 wśród mniej dogodnych warunków, przyszło kilku was młodych pełnych zapału, aby swe siły i zdolności oddać na usługi tej szkoły. Najdłużej trwa dzieło i największą posiada treści jeśli się w nie część duszy własnej włożyło. Wyście to umieli gdyście poświęcili dla pracy samych siebie bez żadnych zastrzeżeń, z myślą, że się do wielkiego i świętego dąży celu. I jeżeli w tych murach brzmi język ojczysty, jeżeli tu powstało nowe i żywe ognisko naszej nauki, jeżeli stan tej szkoły ciągle się podnosi, wielka część w tem waszej zasługi a więc i Twojej. Ale kilku z Was już nas opuściło, dziś znowu z Tobą się rozstajemy, z Tobą jednym z najlepszych i najgodniejszych pracowników i przewodników tej szkoły. Ale ona zachowa dla Cię za Twoją sumienną a pełną owoców pracę prawdziwą zawsze wdzięczność i gorące uczucie. Boś Ty umiał wysoko trzymać sztandar nauki bronić, jej znaczenia i honoru, bronić honoru i znaczenia tej szkoły, a postęp nauki na tym Uniwersytecie był Ci celem najpierwszym, którego nie maciły nigdy żadne uboczne względy. Surowy dla siebie, sprawiedliwy dla innych byłeś wzorem dla młodych, wzorem charakteru, wzorem jak należy pojmować obowiązki i je spełniać.

Więc Uniwersytet nasz żywo odczuwa ile w Tobie traci.

Mamy Cię dziś pożegnać, lecz to rzewne uczucie rozłąki miesza się z uczuciem radości, że praca Twoja zyskała uznanie, które Cię powołało na inne stanowisko, gdzie ważne możesz oddać usługi twemu krajowi. My na tę nową a ciężką drogę szlemy Ci najszczerdniejsze życzenia, w powodzenie Twej pracy niewątpimy, a Ciebie prosimy pamiętaj o nas, i o nasze dla Ciebie serca.

Teraz zabrał głos dziekan prof. Głąbiński — i rzekł:

Ekscelencyo, przezacny nasz Seniorze! Spory kawał czasu, bo niepełna trzecia część wieku upływa od chwili, w której rozpocząłeś na wydziale prawnym naszego Uniwersytetu swą chlubną działalność naukowo-nauczycielską. Była to przełomowa chwila w dziejach Uniwersytetu, okres twardej i wytrwałej walki o prawa narodowe: wówczas nie oglądając się na polityczne wpływy i wynik politycznej walki, udowodnili pierwsi Twoi Koledzy pospołu z Tobą Ekscelencyo, gorliwą pracą na polu naukowem i wzorowem peł-

nieniem swoich obowiązków zawodowych, że na równi z poprzednikami swoimi, a nawet dzielniej i skuteczniej od nich potraficie pielęgnować umiejętność i kierować tą najwyższę instytucyą naukową. Tym zapałem do walki i zrozumieniem waszego posłannictwa oddaliście narodowi niespożytą zasługę: praca wasza przyczyniła się nie tylko do zdobycia praw narodowych dla naszej instytucyi, ale i do utrzymania ich w chwilach nowego niebezpieczeństwa, skoro już niedługo potem zdołał ś. p. Ksawery Liske udowodnić przeciwnikom naszym wykazem zasług naukowych polskich profesorów, że Uniwersytet znajduje sie w dzielniejszych rękach niż dawniej.

Poważne i ścisłe pojmowanie i wykonywanie obowiązków zawodowych i obywatelskich, niestrudzona praca i przywiązanie do naszego zakładu, cechowały całe Twe życie i działalność Ekscelencyo na Uniwersytecie i po za nim. Przymiotami tymi i sprawiedliwością pozyskałeś zaufanie i przywiązanie całego pokolenia młodzieży, niemniej zaufanie i cześć swoich kolegów. Powoływany kilkakrotnie do kierowania wydziałem prawnym i całym Uniwersytetem. pamiętałeś Ekscelencyo zawsze o potrzebach naszego Uniwertetu i nauki, przyczyniłeś się skutecznie do jego rozwoju.

Niemałe twoje zasługi Ekscelencyo tkwią nam żywo w pamięci i sercu: w dzisiejszej chwili uroczystej jednak ze szczególnym naciskiem pragnę podnieść jedną, mianowicie Twoje głębokie przywiązanie dla naszej instytucyi i Twoją cześć, jaką zawsze okazywałeś dla naszego zawodu naukowego i nauczycielskiego. Uczucia te i ideały naukowe były dla nas młodszych wzorem i zachętą do poświęcenia swoich sił i całej przyszłości temu zawodowi. Przykładem swoim bowiem wykazałeś, że w ramach zawodu uniwersyteckiego każdy z nas ma aż nazbyt rozległe pole do urzeczywistnienia swoich ambicyj naukowych i osobistych. I tak też możemy mieć słuszny żal do życia politycznego, że nam w krótkim stosunkowo czasie zabrał kilku najdzielniejszych pracowników, najpierw nieodżałowanego Rittnera, następnie Bilińskiego i Pinińskiego, a obecnie zabiera i Ciebie Ekscelencyo. Pragnęlibyśmy bowiem mieć Was wszystkich obok siebie pracujących na chlubę nauki polskiej i naszej instytucyi, oraz jako wzór dla nas młodszych i dla tych najmłodszych, którzy po nas przyjdą. Żalu tego jednak nie mamy do was osobiście, a zgoła już nie do Ciebie Ekscelencyo: pełniłeś bowiem przez długie lata wzorowo swoje zadanie na Uniwersytecie i wiemy, że nowe wysokie stanowisko, na jakie Cię wyniosła wola i zaufanie Monarchy i reprezentacyi narodowej, nie jest wynikiem Twoich zabiegów, nie jest t. zw. „karyerą“ polityczną, lecz dojrzałym owocem i uczczeniem Twoich długoletnich zasług i pracy obywatelskiej.

Jakoż dzisiaj żal szczery, żeśmy Cię Ekscelencyo z grona naszego utracili, łagodzi ta świadomość, żeś cząstkę duszy swojej na zawsze w nas pozostawił i że węzły duchowe, jakie Cię łączą z naszą instytucyą są nierozerwalne. U nas i w młodzieży pozostawiasz najlepszą pamięć i tradycyę. Nie wątpimy też, że działalnością swoją na nowem wysokiem stanowisku przysporzysz nowej chluby sobie i nowego blasku zakładowi naszemu; od twej rodziny uniwersyteckiej chciej w chwili rozstania przyjąć to zapewnienie, że w nas mieć będziesz zawsze szczerych przyjaciół, którzy się Twojem powodzeniem zawsze cieszyć będą a Tobą zawsze chlubić, bez względu na koleje życia politycznego.

Na estradę wystąpił teraz z pośród młodzieży prezes „Czytelni akademickiej“, akademik Jarecki, i rzekł:

W imieniu wydziału Czytelni akademickiej, jak Towarzystwa, reprezentującego młodzież polską Uniwersytetu lwowskiego zabieram głos, ażeby do tych wszystkich objawów czci dołączyć także wyraz uczuć młodzieży.

Młodzież akademicka, którą kierowałeś przez przeciąg lat 30, poważała w Tobie głębokiego uczonego, który swemi pracami podniósł wysoko naukę polską. Miała również w Tobie jednego z najsumienniejszych swych przewodników, profesora, który obudzał w niej żywe zamiłowanie prawa, kształcił w wysokim stopniu zdolność logicznego myślenia, jasność i ścisłość rozumowania.

Ale ponadto widziała ona jeszcze w Tobie wzór człowieka, który imponował jej stałością charakteru i nieugiętością zasad.

Byłeś dla niej zawsze prawdziwym przyjacielem, którego wszystkie czyny były kierowane serdeczną życzliwością, którego nawet surowość była zawsze sprawiedliwą. Nie zapomni tego również młodzież, że o ile byłeś dla niej wymagający pod względem naukowym, o tyle pobłażliwym, gdy szło o przekonania, że sam nieugięty umiałeś odczuć i ocenić nieugiętość u innych.

Szczególnie zaś Towarzystwo nasze, które zalicza Ekscelencyę w poczet swych członków honorowych, miało niejednokrotnie sposobność doznać Twej życzliwości i opieki — a nawet w chwili, gdy zagrażało mu rozwiązanie, Twojej skutecznej interwencyi zawdzięcza dalsze swoje istnienie.

Jako skromne uznanie za pracę, trudy i życzliwość racz przyjąć Ekscelencyo zapewnienie głębokiej czci i wdzięczności, które w uroczystej chwili obecnej składa przez usta moje młodzież akademicka.

Na przemowę tę odpowiedział, głęboko i widocznie poruszony, JE. Pan Minister dr. Piętak, jak następuje:

Przezacni koledzy! Z głębi serca dziękuję Magnif. Panu Rektorowi i wysoce szanownemu panu dziekanowi, oraz młodzieży akademickiej za słowa pełne koleżeńskiej i przyjacielskiej życzliwości, z któremi raczyliście do mnie się zwrócić w chwili mojego uroczystego rozstania się z Uniwersytetem. Każde rozstanie się napawa przykrem uczuciem, a już wcale bolesnem i do głębi duszę wzruszającem jest dla mnie moje rozstanie się z instytucyą, w której przebyłem lat 40 najpiękniejszej epoki mojego życia. Wszakżeż to na tym Uniwersytecie i w tej samej auli, złożyłem moje śluby wstępując w poczet obywateli akademickic , i w salach tego gmachu słuchałem wykładów czerpiąc ze źródła umiejętności prawniczych, w których od pierwszej zaraz chwili, gdym w Gaju się rozmiłowywał, znalazłem upodobanie i zamiłowanie; tu przy stołach, zielonym suknem zasłanych, składałem popisy z pracy mojej, tu otrzymałem stopień akademicki doktora praw, który jeden jedyny pozostanie do zgonu moją duchową własnością, gdy przeciwnie wszystko co później w życiu mnie spotkało lub spotka, jest chwilowem; to przybywa, to znowu odbiega; tu wreszcie na tym Uniwersytecie osądzili koledzy, że mogę zasiąść na katedrze i dzielić się z młodzieżą tem, czego się sam od innych nauczyłem, lub własną pracą i dociekaniem zdobyłem. Nie będzie tedy przesadą, gdy powiem, że z Uniwersytetem lwowskim zrosłem się cały, a to tem więcej, że przez lat 32 pełniłem na nim służbę, która już na ławach uniwersyteckich była mojem marzeniem i pragnieniem, a której wykonywanie napełniało mnie nieustannie słodkiem uczuciem zupełnego zadowolenia. Czy działalność moja na tym Uniwersytecie była pożyteczną dla ogółu, na to sam odpowiedzi znaleźć nie mogę; ale o ile umiem dojść do samopoznania mówi mi ono, że ocena mojej działalności przez JM. Pana Rektora i Pana Dziekana nosi na sobie piętno ich życzliwego i przyjaźnego dla mnie serca Wszelako to jedno pewne i jasne przeświadczenie daje mi moje samopoznanie, że pracowałem z całą miłością tej nauki, której się poświęciłem, gorliwie i sumiennie, ile mi tego talentu starczyło, który Bóg włożył w duszę moją. Więcej nie mogłem. W ostatnich latach cios śmiertelny złamał skrzydła duszy mojej, a wymagania życia publicznego rozwiały je po wszech stronach. Mniej własna wola, więcej zbieg okoliczności odrywał mnie coraz więcej od służby naukowej i nauczycielskiej, wreszcie kazał odłożyć ją zupełnie. Niech mi szanowni koledzy wierzą, że te nowe obowiązki obywatelskie i urzędowe nie zastąpiły miłego zadowolenia, którego doznawałem w gronie Waszem, ani też nie osłabiły tego przekonania, że praca w służbie naukowej na Uniwersytecie jest jedyną, która może zaspokoić najwyższe, szlachetne ambicye. Po za Kościołem nie ma według mojego widzenia potężniejszej od Uniwersytetów instytucyi. Jak Kościół panuje nad duszami swych wiernych, tak Uniwersytet panuje nad umysłami tych, którzy przez jego progi przeszli, nie tylko dopóty, dopóki pozostają w jego nauce, lecz do końca ich życia. Kto pracowicie przeszedł przez Uniwersytet, ten i w późniejszem swem życiu, choćby znalazł samodzielność ducha, zawsze to odczuwa, że dusza jego w pełność urosła z tego ziarna, które uniósł z sobą z ławy uniwersyteckiej, a w chwilach gdy umysł jego traci własną busolą, chętnie nastawia ucha temu, co głosi Uniwersytet w swym pochodzie naukowym. I mimowoli czuje się wdzięcznym i przywiązanym synem tej *Almae Matris*, która nakarmiła go zdrowym życiodajnym pokarmem. Czyż może być wdzięczniejsza praca, szlachetniejsza ambicya od tej duchowego panowania nad umysłami nieprzeliczonych szeregów obywateli, powołanych do służby publicznej dla dobra ojczystego kraju.

Jedno jeszcze podnieść sobie pozwolę. Czysta krynica rzetelnej i prawdziwej nauki wytwarza czyste charaktery, chroni je od zboczenia na manowce, nie daje im nawet do tego sposobności. Kto oddał się umiejętności, ten rychło spostrzeże, iż na tem polu nie zwycięża ani fałsz, ani intryga, ani podjazd wyrafinowany; tu zwycięża li i jedynie przekonanie prawdziwe oparte na wynikach, zdobytych ciężką pracą. Gdy więc cała dusza utonie w umiejętności nie ma już dla niej dróg krzywych; jedna prosta prowadzi do chluby, której łaknie każda dusza wyższa, dusza szlachetna, chluby z zadowolenia pożyteczności bardzo nieraz mozolnie przebytej pracy. Gdy się zaś tę chlubę posiądzie. przychodzi się do poznania wysokiej ceny pracy duchowej, a z tem do poszanowania wszelkiej pracy ludzkiej. Z tych murów unoszę z sobą to przeświadczenie, że praca jest twardą i trwałą podwaliną gmachu społecznego, że ona i nic więcej, daje prawo do szacunku i uznania w społeczeństwie.

Z taką to instytucyą, która daje rozkosze zaspokojenia pragnienia w najczystszem duchowem źródle, rozstałem się. Chwila decyzyi nie była mi lekką. Miałem uczucie, jakie budzi widok dużego drzewa wyrwanego z korzeniem z gruntu, w który głęboko wrosło.

Pracując lat tyle na Uniwersytecie pracowałem w gronie wielu kolegów. Gdy przywiodę sobie na pamięć tych, którzy już minęli a uprzytomnię tych którzy w tej chwili mnie otaczają, doznaję miłego uczucia spotykanej na każdym kroku serdecznej ich życzliwości i szczerej przyjaźni. Każda wyrobiona indywidualność ma swoje właściwości, nieraz wystają one kantem, dla innych niemiłym. Ale koledzy moi byli zawsze wyrozumiali i pobłażliwi, może także z powodu świadomości własnych indywidualnych właściwości. Ztąd płynęła szczera między nami zgoda i harmonia, małe chmurki na horyzoncie koleżeństwa, gdy się kiedy pojawiły znikały niebawem. W rzeczypospolitej uniwersyteckiej otwarte i szczere koleżeństwo między jego członkami, jest jednym z warunków pomyślnego jej rozwoju, O tem pamiętaliśmy. Wspominam o tem z rozrzewnieniem, bo i z tem ciepłem koleżeństwem, z którem już trudniej spotyka się po za murami Uniwersytetu, obecnie się rozstałem.

Zwracając się do Was, zacna młodzieży, przedewszystkiem dziękuję Wam za wzięcie tak licznego udziału w dzisiejszej uroczystości. W pracy na tym Uniwersytecie miałem ciągle młodzież przed sobą; miło mi ją widzieć tu zebraną w chwili, gdy Uniwersytet kładzie pieczęć na końcu tej pracy. Niech mi też będzie wolno w tej chwili, powtórzyć, co głosiłem młodzieży przez lat tyle: Uniwersytet, szkoła przyszłych obywateli, powołanych do pracy na polu rozmaitych zadań społecznych, spełnia wysokie to swoje posłannictwo w zupełności tylko wtedy, gdy wydaje z siebie mężów nie tylko wykształconych, ale po nadto wyposażonych w te cnoty obywatelskie. ktore są niezbędne dla rozwoju postępu i dobrobytu społeczności. Nie pierwszy wypowiem tu gorzką prawdę, że narodowi naszemu brak zamiłowania i wytrwałości w pracy, brak tego poczucia, że każdy wzięty na siebie obowiązek musi być sumiennie i do dna spełniony. Z tej choroby naszej leczyć i wyleczyć się musimy. Wszakże i w naszej duszy narodowej drzemie także zarzewie tych cnót obywatelskich, o których wspomniałem a bez których społeczeństwo istnieć i pomyślnie rozwijać się nie może. By te cnoty posiąść i w sobie wyrobić, potrzeba wzbudzić i utrwalić w sobie zapał do idealnych celów pracy i obowiązkowości. lub przynajmniej żywe i silne poczucie, że oddanie się pracy i obowiązkom jest powinnością obywatelską. Jedno i drugie w charakterze człowieka tworzy się i kształtuje już w tym wieku młodzieńczym, który jest wiekiem studyów uniwersyteckich. Ztąd też zadaniem jest Uniwersytetu, które winien on spełniać troskliwie i statecznie, rozbudzać w młodzieży zapał i miłość do pracy, a gdy ten środek nie dopisuje, pewnym przymusem zniewalać i do niej przyzwyczajać. Tem się tłumaczą surowe nieraz oblicza profesorskie — i ja je miałem — ale wierzajcie mi, że pod tą pokrywą surowości kryje się głęboka miłość do Was i do Waszej, a z nią i narodu przyszłości.

W wieku uniwersyteckim przewodnicy Wasi są najlepszymi Waszymi przyjaciółmi, szanując szlachetne porywy młodzieży, nie schlebiają jednak próżności, ale wymagają wiele i stanowczo dla Waszego, a przez Was dla ogółu dobra. Kiedyś w wieku późniejszym z głębi przekonania przyznacie to z pewnością: prawdę mówił.

Kochani Koledzy! gdy zejdę z tych stopni, zamkną się za mną na zawsze podwoje Uniwersytetu. Unoszę z sobą najsłodsze wspomnienia i to gorące życzenie, by Uniwersytet nasz rozwinął się jak najpomyślniej, rozrastał się i potężniał. *Quod felix faustum fortunatumque sit.*

Po tej przemowie, na znak dany przez JM. Rektora, pochyliły się trzykrotnie berła akademickie przed ustępującym Profesorem i Rektorem wszechnicy. Poczem JE dr. Piętak przystąpił do Rektora i do Profesorów, ażeby uściskiem dłoni pożegnać się z nimi na tem miejscu, z którem rozstawał się już na zawsze.

Orszak następnie w porządku tym samym, w jakim wszedł, oddalił się; młodzież gwarząc, w poważnym nastroju opuściła salę i — uroczystość była skończoną.

W przyległej sali rektorskiej JE. Pan Minister najserdeczniej pożegnał jeszcze raz każdego z członków grona profesorskiego Uniwersytetu z osobna.

Wieczorem o godz. 7 w „Kasynie ziemiańskiem“, urządza na cześć JE. Pana Ministra, grono profesorów Wszechnicy naszej bankiet pożegnalny.

Z Izby sądowej.

(Telegram prywatny).

Proces wielicki.

Kraków, 28 kwietnia.

Przesłuchanie oskarżonego Kompita dobiegło wreszcie do końca na wczorajszej rozprawie po przerwie południowej. Odpowiadając na pytania obrońcy oskarżonego dr. Goldhammera, Kompit twierdził, że był przeciwny zbyt wielkiemu wzrostowi portfelu wekslowego i nawet w r. 1895 zwracał uwagę marszałka Niedzielskiego, że należałoby wstrzymać eskont weksli, dalej, że fałszywe weksle datują się w Kasie wielickiej jeszcze z czasów przed nim; on bowiem został w niej urzędnikiem dopiero w r. 1892, a są fałszowane weksle, które zeskontowano jeszcze w roku 1890. Nakoniec na żądanie obrońcy oskarżony opowiedział kilka spraw, nie objętych aktem oskarżenia, jak n. p. udzielanie pożyczek na realności, nie przynoszące dochodów, na czem Kasa poniosła szkodę 25.000 złr. i sprawę dóbr Pawlikowice, które przyniosły Kasie stratę 20.000 złr. Dr. Goldhammer dodał przytem, że dlatego wprowadza te sprawy pod dyskusyę w obecnym procesie, aby udowodnić, że referat rachunkowy nie jest bezstronnym, gdyż tylko te interesa Kasy wielickiej uważa za liche, z którymi Kompit miał coś do czynienia, a wymienione sprawy, którym Kompit się sprzeciwiał, zaliczył do prawidłowych.

Następnie przewodniczący wręczył znawcom pisma do zbadania weksle, co do których istnieje podejrzenie, że je Kompit pofałszował, przyczem prokurator rozszerzył oskarżenie przeciw Kompitowi o sfałszowanie weksli na kwotę 54.999 złr. Dr. Goldhammer nie sprzeciwił się rozszerzeniu oskarżenia, powiadając, że ze stanowiska prawniczego jest mu obojętnem, czy Kompit ma odpowiadać za świadome eskontowanie weksli fałszywych, czy za ich fałszowanie, kodeks bowiem w obu wypadkach przepisuje ten sam wymiar kary.

Nakoniec rozpoczęto jeszcze wczoraj przesłuchiwanie czwartego oskarżonego, Altera Linkera, jednego z tych, którzy korzystali z kredytu na weksle fałszywe. Oświadczył on, że jest niewinnym, weksle jego są bowiem prawdziwe, podpisane przez jego krewnych. Na to przewodniczący chciał oskarżonemu przedstawić odmienne zeznania śledcze tych krewnych, jednak sprzeciwił się temu obrońca Linkera dr. Gross, powiadając, że protokoły ich zeznań są nieważne, w śledztwie bowiem słuchani byli jako poszlakowani, tu zaś, jako świadkowie, z powodu pokrewieństwa z Linkerem, mogą się uchylić od zeznań.

Trybunał poweźmie uchwałę nad tym wnioskiem później.

Na tem rozprawę odroczono do dziś, godzina 9 rano.

Podczas dzisiejszej przedpołudniowej rozprawy dokończono przesłuchania osk. Linkera, oraz przesłuchano Wimmera i Blatta.

Linker w dalszych swych zeznaniach mówił mniejwięcej obciążająco dla Kocha, a korzystnie dla Kompita. Powiada on mianowicie, że Kochowi pożyczał znaczne sumy, które doszły razem do 17.000 K. i zeznaje, że te pieniądze pochodziły z Kasy. Co do Kompita, Linker zaprzecza stanowczo, jakoby Kompit kiedykolwiek eskontował mu weksle bez uchwały dyrekcyi. Z weksli swoich w Kasie, łącznie na sumę 43.000 K. opiewających, Linker uznaje tylko weksle, wynoszące razem 15.000 K., powiadając, że tylko te są prawdziwe, reszta zaś opatrzona jest podpisami fałszywymi.

Z kolei zeznawał osk. Wimmer, przedsiębiorca budowlany. Miał on w Kasie znaczniejsze pożyczki, oraz weksle na sumę 48.000 K. Zeznania jego są bardzo zawiłe, a wydobyć z nich można tylko to, że przeczy stanowczo jakoby fałszował weksle, oraz twierdzi, że teść jego Mandelsbaum upoważnił go do podpisywania weksli. Nadto powiada Wimmer, że jako cenzor oceniając weksle, nigdy nie polecał udzielania pożyczek osobom sobie nieznanym, lecz w takich razach polegał na informacyach dyr. Nowackiego.

Również zawiłe i niejasne były zeznania Blatta, który zaprzeczył, jakoby 4 fałszywe weksle na łączne 9000 K. należały do niego.

Nastąpiła przerwa południowa.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Olbrzymi syndykat. W Manchester i Glasgowie powstał obecnie olbrzymi syndykat fabrykantów bawełnianych. Zapisało się do niego 46 przedsiębiorstw. Syndykat rozporządza kapitałem zakładowym 192,000.000 franków; dla rozszerzenia wszakże przedsiębiorstwa postanowiono wypuścić jeszcze akcyj na 6,000.000 funtów szterlingów i na 3,200.000 obligacyj po 1 ft. szt. Syndykat rozporządza 880 maszynami drukarskiemi, które mogą wypuszczać codziennie miliard yardów materyi

wartości 251.000.000 fr. Syndykat pochwycił już w swoje ręce 85 prc. produkcyi Anglii i teraz stara się o wciągnięcie fabrykantów z kontynentu.

Cennik giełdowy. Na giełdzie wiedeńskiej w d. 26 b. m. po raz pierwszy powrócono do notowania od sztuki, zamiast praktykowanego przez kilka miesięcy notowania procentowego.

Kalendarz rybacki. Do 15 maja nie wolno łowić lipienia, głowacicy i świnki; od 16 maja brzanki, brzany i cyrty. zaś przez cały maj wyrozuba, czopa, sandacza i raka samicy. Raki samce wolno łowić i sprzedawać.

Złowione rryby i raki muszą mieć przepisaną miarę.

W maju dobry czas do łapania na wędkę pstrąga, łososia i jaźwicy.

Wiedeń, 28 kwietnia. Cukier (stale) 27·50. Nafta galicyjska niezmieniona. Spirytus (niezmieniony) 41·80 do 42·20.

Wiedeń, 28 kwietnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na wiosnę —·— do —·—, na maj-czerwiec 8·18 do 8·19, na jesień 8·36 do 8·37. Żyto na wiosnę —·— do —·—, na maj-czerwiec 7·23 do 7·24, na jesień 7·39 do 7·40. Kukurudza na maj-czerwiec 5·82 do 5·83, na czerwiec-lipiec 6·94 do 6·95, na lipiec-sierpień —·— do —·—. Owies na wiosnę —·— do —·—, na maj-czerwiec 5·45 do 5·46, na jesień 5·72 do 5·73. Rzepak na sierp.-wrześ. 13·20 do 13·30. Olej rzepakowy na kwiecień-maj 33·50 do 34·50, na wrzesień-grudzień —·— do —·—. Tendencya: silna. Pogoda: piękna.

Budapeszt, 28 kwietnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na kwiecień 7·85 do 7·90, na maj 7·87 do 7·88, na październik 8·12 do 8·13. Żyto na kwiecień 7·05 do 7·10, na październik 7·05 do 7·10. Owies na kwiecień 5·03 do 5·04, na paźdz. 5·33 do 5·36. Kukurudza na maj 5·58 do 5·59, na lipiec 5·66 do 5·67. Rzepak na sierpień 12·80 do 12·90. Oferty na pszenicę: dostateczne. Chęć kupna: mierna. Tendencya: silna. Pogoda: piękna.

Berlin, 28 kwietnia. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 84·45, Spirytus 49·70.

Frankfurt, 28 kwietnia. Austryackie Kredyty 228·50, Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—. Disconto 188·80, Laura 272·50.

Paryż, 28 kwietnia. (Giełda wieczorna). Trzyprocentowa renta 100·87. Mąka 26·75.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 27·40 do 27·50, loco Ołomuniec 26·— do 26·20, loco Berno-Wiedeń 26·— do 26·20, za maj loco Aussig 27·40 do 27·50. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 41·80 do 42·20. — Nafta kaukaska: *transito* Tryest 13·50 do 14·—, galicyjska przeźroczysta 40·50 do 41·50. Ceny w koronach.

Targ zbożowy.

Lwów, 28 kwietnia. Pszenica gotowa 14·80 do 15·20, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 11·20 do 11·60, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 10·40 do 11·—, owies na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 11·— do 13·—, jęczmień browarniczy —·— do —·—, groch do gotowania 13·— do 15·—, wyka 13·— do 15·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 10.25 do 11·50, hreczka 15·20 do 16·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza 12·— do 13·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—, rzepak 22·— do 22·60, groch pastewny 11·50 do 11·—.

Spirytus *paritas* Tarnopol gotowy 35·50 do 36·—, na termin 30·50 do 31·50, waranty —·— do —·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 9 kwietnia do 15 kwietnia b. r. bez-opłaty akcyzowej. (Waluta koron.). Pszenica 7·40 do 7·55, żyto 5·75 do 5·80, jęczmień browarny 5·75 do 6·25, pastewny 5·25 do 5·80, owies 5·25 do 5·55, hreczka 7·60 do 8·—, kukurudza zeszłoroczna 6.— do 6·50, kukurudza nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 6·75 do 11·50, groch pastewny 5·25 do 5·75, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik 5·25 do 5·65, wyka 5·80 do 6·40, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy 11·— do 11·30, rzepak letni —·— do —·—, rzepak nowy —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel za — kilogramów —·— do —·—, łój 35·50 do 36·—, nafta zwykła 19·50 do 20·—, nafta salonowa 20·50 do 21·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 38·10 do 38·75 koron.

Sejm.

(XIII. posiedzenie 5 sesyi VII. peryodu).

Lwów, 28 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław br. Badeni o godzinie 10 minut 40 przed południem.

Sekretarz p. Urbański odczytał spis wniesionych w dalszym ciągu petycyj. Dla poparcia niektórych petycyj przemawiali pp. Wójcik, ks. Stojałowski i Cielecki.

JE. P. Marszałek krajowy zawiadamia, że p. Władysławowi Czajkowskiemu udzielił sześciodniowego urlopu.

Następnie odczytał JE. P. Marszałek krajowy postawiony przez ks. Stojałowskiego wniosek o zwinięcie wydawnictwa pisma ludowego *Niedziela* i o reorganizacyę „Macierzy polskiej", który nie był dostatecznie poparty. Ponieważ żaden z posłów obecnych w Izbie wniosku tego nie poparł, przeto wniosek ten upadł.

Z porządku dziennego na wniosek posła Vayhingera odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy król. stoł. miasta Lwowa o uchwalenie jej ustawy wodociągowej do komisyi gminnej.

Z kolei odsyła Izba sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi gminy król. stoł. miasta Lwowa o ustawowe zezwolenie na zaciągnięcie pożyczki 6,500.000 kor. w obligacyach komunalnych i o poręką kraju dla tej pożyczki do komisyi budżetowej.

Następnie zezwolił Sejm gminie Baranów na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa i miodu.

Dalszym punktem porządku dziennego było pierwsze czytanie wniosku posłów Dunajewskiego i Sanguszki w sprawie reformy ustawy gminnej i urządzeń administracyjnych.

Wniosek ten dosłownie opiewa:

I. Zważywszy, że ustawa gminna z 12 sierpnia 1866 zawiera przepisy nieodpowiadające dzisiejszemu rozwojowi stosunków;

zważywszy, że zasadniczą podstawą urządzeń dzisiejszej gminy jest podział jej zakresu działania na „własny" i „poruczony", i że z tej właśnie podstawy wyrasta w wyższych instancyach niekorzystny dualizm w administracyi;

zważywszy, że teraźniejsza jednostka gminy wiejskiej jest zbyt małą i nie ma sił do wykonywania rozlicznych zadań samorządu, skutkiem czego ustawy nie są wykonywane i cała administracya kraju na tem cierpi;

Wysoki Sejm uchwalić raczy projekt nowej ustawy gminnej.

II. Zważywszy, że skutkiem dualizmu władz z każdym rokiem nadmiernie wzrastają ciężary, których korzyści nie równoważą;

zważywszy, że z połączenia egzekutywy z czynnikami autonomicznymi powstanie niewątpliwie władza sprężysta, potrzeby ludności i stosunki kraju żywo odczuwająca;

zważywszy, że projektowana zmiana organizacyi gminnej pociąga za sobą w konsekwencyi potrzebę reformy administracyi wyższej,

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze właściwej przeprowadził reformę urządzeń administracyjnych w kraju, a przedewszystkiem, ażeby władze autonomiczne i rządowe złączył ze sobą w jedną władzę administracyi publicznej, zapewniając w niej czynnikom autonomicznym daleko sięgający współudział.

Dla uzasadnienia wniosku zabrał głos p. JE. Dunajewski. Na początku swej przemowy wskazał mowca powody, które zniewoliły stronnictwo mowcy do wniesienia powyższego wniosku. Stronnictwo mowcy od lat prawie stu wyznaje wiernie program reform. Obecna ustawa gminna z r. 1866, która stworzyła gminę taką, iż ta mimo najlepszych chęci nie może spełniać zadań lokalnej administracyi, nie posiadając dostatecznych do tego sił, nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom społecznym. Na wypadek przyjęcia wniosku, potrzeba zdaniem mowcy także reformy administracyi na wyższych szczeblach.

Mowca wyobraża ją sobie w ten sposób, by w Radach okręgowych obywatele radzili i uchwalali a uchwały te wykonywał czynnik urzędniczy, który wyłącznie posiada ku temu środki.

Proste połączenie obszarów dworskich i gminnych nie zaspokaja mowcy. Fakt, że żadna prawie ustawa nie była należycie wykonywaną w gminie, najfatalniejsze rodzi następstwa. Zaradzenie temu jest konieczne. Mowca nie chciałby, by o nas po latach powiedziano to samo co o naszych przodkach, że umieli pięknie mówić i pisać, ale nie umieli się zdobyć na naprawę wadliwych urządzeń. Mowca wskazuje w dalszym ciągu swej mowy na powszechne niezadowolenie jako wybitne znamię dzisiejszych czasów. Przestrzega przed zbytniem hołdowaniem czysto materyalnym względom a wreszcie prosi, by wnioskodawcom nie imputowano intencyj, których oni nie mają. Mowę swą przerywaną kilkakrotnie oklaskami zakończył mowca prośbą o odesłanie jego wniosku do Wydziału krajowego.

PP. Stadnicki i Wojciech Dzieduszycki popierają wniosek p. JE. Dunajewskiego.

P. Okuniewski nazwawszy wniosek p. Dunajewskiego zamachem na autonomię, wnosi imieniem własnem i ludzi z nim jednakowo myślących protest przeciw wnioskowi p. Dunajewskiego do laski marszałkowskiej.

P. Romanowicz zaznaczywszy, że w podobnej sprawie (sprawa łączenia gmin z obszarami dworskimi) postawił wniosek p. Potoczek, który odesłany został do komisyi gminnej, prosi aby dla załatwienia jednolitego tych spraw odesłano wniosek p. Dunajewskiego także do komisyi gminnej.

P. Jaworski imieniem komisyi gminnej uprasza o odesłanie wniosku p. Potoczka tyczącego się łączenia obszarów z gminami do Wydziału krajowego.

P. Romanowicz cofa w obec wniosku p. Jaworskiego swój wniosek.

P. Ks. Stojałowski żąda przekazania wniosku posła Dunajewskiego komisyi gminnej.

W głosowaniu uchwala Izba wniosek p. Dunajewskiego i wniosek p. Jaworskiego upadł zaś wniosek p. ks. Stojałowskiego.

W dalszym ciągu posiedzenia uzasadniał p. ks. Stojałowski swój wniosek, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, iżby przy wszystkich szkołach rolniczych niższych zaprowadził „kursa zimowe" dla synów włościańskich od 1 listopada do 30 kwietnia trwać mające. Druga część wniosku zmierza do tego, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu obmyślić środki, mające ułatwić synom włościańskim udział w „kursach zimowych". Izba uchwala wniosek p. ks. Stojałowskiego przekazać komisyi gospodarstwa krajowego.

Po załatwieniu sprawozdania Wydziału krajowego, jako komisyi w przedmiocie petycyi Agnieszki Mroczkowej, wdowy po dróżniku, o stałe zaopatrzenie, referował p. Małachowski sprawozdanie komisyi kolejowej o wniosku posła Merunowicza w przedmiocie kolei żelaznych Lwów-Winniki i postawił imieniem tej komisyi następujący wniosek:

Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby postarał się o wybudowanie kolei żelaznej ze Lwowa do Winnik jako kolei państwowej i przy ustaleniu trasy uwzględnił o ile możności życzenia i potrzeby gminy miasta Lwowa.

Petycyę Józefa hr. Łubieńskiego i Sp., wniesioną do Sejmu 25 kwietnia 1900 roku do l. 2785 o poparcie projektowanej przez tę spółkę budowy linii kolejowej Lwów-Winniki-Przemyślany, Sejm przekazuje Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy.

Wniosek powyższy Izba uchwala bez dyskusyi.

P. Karatnicki referował sprawozdanie komisyi prawniczej z przedłożenia Wydziału krajowego w przedmiocie wyłączenia obszaru gruntowego 1366 morgów obecnie do gminy katastralnej Miewica należącego i przyłączenia go do gminy Stanisławczyk a zarazem przeniesienia tego obszaru z powiatu politycznego Kamionka strumiłowa i sądowego w Radziechowie a przydzielenie do powiatu politycznego w Brodach i sądowego w Łopatynie.

Izba uchwala, wraz z drugim wnioskiem tejże komisyi, opiewającym:

Poleca się wydziałowi krajowemu, by wypracował i przedłożył projekt ustawy dla takich wypadków zmiany granic gmin, które pociągają za sobą także zmianę terytoryalną bądź okręgu reprezentacyi powiatowej.

Z kolei referował p. Klemensiewicz sprawozdanie komisyi prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czynności departamentu VI. za czas od 16. listopada 1898 po 15. listopada 1899. i postanowił następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Dep. VI. za czas od 16 listopada 1898, do 15 listopada 1899.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby:

a) termin otwarcia Sądów a mianowicie: Sądu obwodowego w Czortkowie i Sądów powiatowych w Zakliczynie, Bołszowcach i Jabłonowie, które Najwyższem postanowieniem z dnia 18 września 1899 utworzone zostały — przyspieszył i ogłosił,

b) po myśli uchwały sejmowej z 15 lutego 1897, z 10 marca 1898 poczynił przygotowania do utworzenia, przez oba c. k. Sądy krajowe wyższe za niezbędnie potrzebne uznanych Sądów obwodowych: w Biały, Bochni, Nowym-Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi, tudzież Sądów powiatowych w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu. Strzeliskach nowych, Uścierykach i Zawałowie,

c) zezwolił na wyłączenie gmin i obszarów dworskich: Biadoline szlacheckie, Jaworsko i Perła z okręgu Sądu powiatowego w Brzesku a przydzielenie ich do okręgu Sądu powiatowego w Wojniczu,

d) zarządził przeniesienie siedziby c. k. Sądu powiatowego w Sleminiu do Suchy.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby bez względu na podnoszone przez dyrekcye kolejowe tak państwowe, jakoteż i prywatne, trudności i formalności i bez względu na ubytek dochodów kolejowych, kierując się zasadą ludzkości i sprawiedliwości, wyjednał i wprowadził dla powoływanych na ćwiczenia urlopników, rezerwistów i landwerzystów — bezpłatną jazdę kolejami państwowemi i prywatnemi z miejsca ich pobytu do miejsca zbornego i napowrót.

IV. Sejm wzywa c. k. Rząd odnośnie do rezolucyi swych z 7 lutego 1897, dnia 5 lutego 1898 i d. 10 marca 1899 r. a zatem obecnie już po raz 4, aby przystąpił nareszcie do podwyższenia w sposób odpowiednio wydatny, wynagrodzenia za dostarczane podwody na cele wojskowe i publiczne, usunął tym sposobem rażącą dotychczasową krzywdę, jaką ponosi ludność wiejska, — i aby nareszcie poczuł się do obowiązku dania odpowiedzi Sejmowi na czterokrotne wezwania.

V. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby odnośnie do reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 7 kwietnia 1899 l. 60.152/97 za pośrednictwem wydziałów powiatowych pouczył wszystkie gminy, o ile i w jakiej mierze mięso pochodzące z bydląt, dorżniętych wskutek nieszczęśliwych wypadków, wolnem jest od opłaty podatku konsumcyjnego.

W dyskusyi, jaka się nad tem sprawozdaniem wywiązała, p. Rotter wyraził żal, że ponieważ sankcya co do ordynacyi wyborczej późno nadeszła, nie zasiada Rektor Politechniki w obecnej sesyi.

P. ks. Stojałowski przemawiał długo i szeroko, wywodząc swe zwykłe żale, aby „dać — jak się p. ks. Stojałowski wyraził onegdaj — możność dziennikarzom napisania czegoś o posiedzeniu sejmowem". Z całego przemówienia ks. Stojałowskiego zanotować jednak należy wypowiedziane przez niego słowa: „Gdybym nie był kapłanem, to chciałbym być sędzią" (!) (Śmiech na sali).

P. Sawczak odpowiadał na zarzuty podniesione przez ks. Stojałowskiego w kwestyi sądownictwa, nazywając je nieuzasadnionemi.

P. Bernadzikowski wspomniał o rzekomem wyzyskiwaniu gmin przez Skarb państwa. Mianowicie zwrócił uwagę na to, że gminy muszą łożyć wielkie koszte na urządzenie przez Rząd poczty i telegrafy. Wspominał również o zaległościach w opłatach propinacyjnych, z których dodatki idą na cele Administracyi. Zwraca się przeto z prośbą, aby Wydział krajowy i Rząd w krótkim czasie postarały się o usunięcie tych zaległości.

P. Bojko uskarżał się na to, że obecnie powszechnie prawie fałszują wódkę i stanął w obronie chłopów, którym ks. Stojałowski, wedle zdania mowcy, miał zarzucić, że wszyscy piją. Mowę swą zakończył p. Bojko wnioskiem, aby Sejm wezwał Rząd do polecenia fizykom powiatowym badanie jakości wódek.

P. ks. Niebyłowiec stanął w obronie ks. Stojałowskiego i zaznaczył, że „nie tylko chłopi, ale księża i inteligencya pije. Wszyscy piją". Obrona ta wywołała homeryczny śmiech na sali.

Po odpowiedzi sprawozdawcy p. Klemensiewicza na powyższe zarzuty p. ks. Stojałowskiego uchwalono wnioski komisyi i wniosek p. Bojki.

Godzina $2^1/_2$. Posiedzenie trwa dalej.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął we czwartek na prywatnych posłuchaniach p. Prezydenta Ministrów Dr. Koerbera i p. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

Z Wiednia telegrafują nam: Ponieważ obecna sesya Sejmów kończy się z dniem 5 maja, Rada państwa zwołaną zosta-

nie na 8 maja. Najwyższe odręczne pismo cesarskie, zwołujące parlament, pojawi się jutro w niedzielę 29 b. m. w *Wiener Zeitung*. Delegacye zwołane zostaną na 12 maja do Budapesztu.

Na piątkowem posiedzeniu komisyi pojednawczej Sejmu austryackiego przedłożył referent poseł d'Elvert projekt ustawy kuryalnej.

W myśl uchwały, powziętej na krakowskim zjeździe dziennikarzy słowiańskich, następny kongres odbyć się miał w Zagrzebiu.

Z Zagrzebia donoszą obecnie, że poseł dr. Mazzura zwrócił się do bana z zapytaniem, czy tenże zezwoli na udział dziennikarzy austyackich w zjeździe, który obradować ma wyłącznie nad sprawami dziennikarskiemi i nie służy żadnym celem politycznym. Ban wyraził zdanie, że odbycie kongresu w Zagrzebiu wśród obecnych stosunków nie da się pogodzić z interesami kraju i oświadczył, że nie może udzielić żądanego zezwolenia Skutkiem tego kongres tegoroczny odbędzie się w Przedlitawii, a to prawdopodobnie w Splicie (Spalato).

W Berlinie przypisują znaczenie faktowi, że koła finansowe niemieckie zarządziły składki na rzecz ofiar głodu w Indyach. Używana do półurzędowych komunikatów *Mün. All. Ztg.* daje do zrozumienia, że owe składki mają być w oczach Anglii przeciwwagą prądowi, sprzyjającemu Boerom wśród mas niemieckich. Zarządzenie w Niemczech składek na rzecz ofiar głodu w Indyach przypisują inicyatywie samego cesarza Wilhelma II.

Podjęte na nowo przez komisyę budżetową parlamentu niemieckiego obrady nad projektem pomnożenia floty wojennej, wykazały, że rychłego załatwienia tej sprawy po myśli rządu spodziewać się nie można. Teraz dopiero występuje każde niemal stronnictwo z żądaniami, od których spełnienia czyni zależnem głosowanie za projektem rządowym. I tak konserwatyści domagają się stanowczo podwyższenia ceł zbożowych, podczas gdy stronnictwa liberalne żądają przeciwnie, obniżenia tychże ceł przy bliskiem już odnowieniu traktatów handlowych. Minister skarbu Thielemann zapowiedział, że rząd będzie się starał polepszyć położenie rolnictwa, o ile to w jego mocy; odpowiedź ta dolała jeszcze oliwy do ognia; konserwatystów nie zadowoliła, a liberałów zaniepokoiła. Najciekawsze to, że wszyscy mowcy, nawet konserwatywni zaznaczali, iż zbyt natrętna agitacya rozmaitych „Flottenvereinów“ za tym projektem więcej mu zaszkodziła w opinii publicznej, niż pomogła.

Poruszona przez W. Portę kwestya podwyższenia cła od towarów, dowożonych do Turcyi, a wynoszącego obecnie 8 procent od wartości dowozu, o mało nie stała się powodem poważnego zatargu. Podług zawartych swojego czasu traktatów, Turcya uprawniona jest jedynie do pobierania cła w wyżej przytoczonej wysokości, a każda zmiana tego *status quo* zależna jest z samej natury rzeczy od zgody mocarstw. Rząd turecki sądził jednak, opierając się na niewyjaśnionych dotąd powodach, że wolno mu będzie lekceważyć traktaty i przeprowadzić zamierzoną podwyżkę. Już w nocie zbiorowej, przedstawionej Porcie przez ambasadorów d. 27 z. m., przedstawiciele mocarstw oświadczyli wyraźnie, że nie zgodzą się na podobne samowolne postępowanie rządu tureckiego. W dalszej, przesłanej Porcie dnia 7 bież. mies. nocie zbiorowej, ambasadorowie upierali się przy swem stanowisku, opartem na traktatach, zawiadamiając rząd turecki jednomyślnie, że projektowana przez niego zmiana da się przeprowadzić jedynie po poprzedniem porozumieniu się z mocarstwami. Pomimo to rząd sułtański zawiadomił ambasadorów w ostatniej swej nocie krótko i stanowczo, że ze względu na potrzeby skarbu i z braku czasu do prowadzenia rokowań, począwszy od dnia 14-go maja pobierać będzie podwyższone cła w stosunku 11 procent od wartości. Ambasadorowie odpowiedzieli na tę groźbę, że Turcya sama sobie musiałaby przypisać następstwa, jakie wyniknąć mogą z tego złamania traktatów. Powszechne wzbudza zdumienie, że Turcya w sprawie tej odważyła się na krok samowolny, gdy nie trudno jej było osiągnąć swój cel za pomocą rokowań z mocarstwami.

Wielkie wrażenie wywołało w Belgii ogłoszenie przez dziennik brukselski *Le petit bleu* korespondencyi z Kongo, w której przytaczono zaiste straszne szczegóły o postępowaniu Tow. Kongo i jego ajentów z murzynami. Między innymi opisano w tych listach, iż praktykuje się w Kongo zwyczaj, że każdy murzyn, wysłany na zbiór gumy przyniesie musi kosz, ważący conajmniej 5 kg. Jeżeli przyniesie mniej, dostaje 100 kijów i w przeciwnym wypadku kawałek bezwartościowej materyi, jako zapłatę. Jeżeli ze 100 mieszkańców, n. p. tylko 50 przyniesie gumę, to zatrzymuje się ich jako zakładników. Żołnierze szukają reszty, a gdy ich znajdą, ścinają a wsie podpalają. — Murzynów podbitych po drodze, uzbrajają w lance i wyprawiają na innych zbuntowanych murzynów, z pozwoleniem, by wymordowawszy ich, mogli zaspokoić kanibalskie chucie i zjeść ich ciała, *Petit bleu* ogłasza protokół, spisany przez jednego oficera a zawierający zeznania dwóch sierżantów i dwóch żołnierzy, którzy stwierdzili, iż praktykuje się zwyczaj ścinania za karę mężczyznom głów, które dla postrachu wtykane bywają na pale. Również ucinają mężczyznom, kobietom i dzieciom ręce.

Ta publikacya *Petit Bleu* była wczoraj w belgijskiej tej Izbie posłów przedmiotem dyskusyi stojącej w związku z wniesioną już przedtem interpelacyą.

Minister spraw wewnętrznych w przemówieniu utrzymywał, że rząd belgijski nie ma wpływu na ajentów Tow. Kongo. Liczni posłowie z całym naciskiem żądali, by rząd wpływ swój w tym kierunku wywarł. Deput. Lorand wezwał rząd, aby skoro zarzuty, o ile odnoszą się one do rządu belgijskiego, uważa za nieuzasadnione, wytoczył proces *Köln. Ztg.*, która doniosła, że przeszło 1.300 murzynom odcięto ręce. Dyskusya była bardzo gorąca; skończyła się jednak przejściem do porządku dziennego 58 głosami przeciw 25.

Z Paryża donoszą, że znany z procesu Dreyfusa świadek dowodowy kapitan Lebrun-Renault, mianowany został majorem.

Według doniesień z pola wojny w Afryce południowej, osaczenie armii boerskiej około Wepener nie udało się. We czwartek przeszły jego patrole na drogę do Ladybrand w chwili kiedy boerskie tylne straże właśnie już znikały w oddali.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 28. kwietnia. Najj. Pan przyjął dziś na osobnem posłuchaniu P. Ministra dla Czech dr. Rezeka,

Wiedeń, 28 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza ustawę, wedle której skrypta dłużne pożyczki wodociągowej miasta Krakowa na kwotę 3,600.000 koron używane być mogą do lokacyi w nich kapitałów fundacyjnych, pupilarnych i t. p.

Z rozpoczęciem roku szkolnego 1900/901 wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa wyznań i oświaty, regulujące sprawę egzaminów rządowych i kolokwiów politechnicznych.

Wiedeń, 28 kwietnia. P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunktów sądowych: Tadeusza Łobaczewskiego w Przeworsku i Jana Hansa w Muszynie sekretarzami przy sądzie krajowym w Krakowie.

Wiedeń, 28. kwietnia. Niemiecki ambasador na Dworze tutejszym ks. Eulenburg wyjechał do Berlina. Podróż ta stoi w związku z przygotowaniami do przyjęcia Najj. Cesarza Franciszka Józefa w Berlinie.

Wiedeń, 28. kwietnia. Rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości włączono wsie i obszary dworskie: Siedliska-Bogusz i Głębikówka do okręgu sądu powiatowego brzosteckiego.

Wiedeń, 28 kwietnia. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej oświadczył Lueger, że czas urzędowania wiceburmistrza Strobacha już wprawdzie upłynął, wybór jednak nowego wiceburmistrza jest na razie nie możliwym, gdyż według nowego statutu potrzeba do tego obecności stu radnych i dla tego należy ten wybór odroczyć aż do czasu, w którym przeprowadzone zostaną nowe wybory do Rady miejskiej.

Budapester Correspondenz donosi, że Rząd podpisze niebawem umowę zawartą z grupą Rotszyldów w sprawie nowej emisyi renty koronowej. Kurs po którym renta ta będzie objęta ogłoszony zostanie prawdopodobnie z początkiem maja.

Praga, 28 kwietnia. Klub niemieckich posłów do sejmu czeskiego potępił kategorycznie sposób, w jaki radykalni niemieccy posłowie wyrazili swoje niezadowolenie z postępowania marszałka krajowego. Zarazem odparł klub z oburzeniem usiłowanie Wolffa wywarcia niepowołanego wpływu na zachowanie się niemieckich posłów do sejmu w sprawie zaproszenia marszałka na wieczór.

Ottawa, 28 kwietnia. Pożar miasta już ugaszono. Spłonęło prawie całe miasto. Szkoda wynosi przeszło 12 milionów dolarów. Około 10.000 ludzi jest bez dachu i chleba. Straciło życie 7 osób.

Berlin, 28 kwietnia. *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* oświadcza, że wiadomość podana w niektórych pismach francuskich, jakoby pobyt kanclerza Hohenlohego w Paryżu łączył się z zamierzoną podróżą cesarza Wilhelma na wystawę, jest z palca wyssana.

Berlin, 28 kwietnia. Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego przyjęła wczoraj 20 głosami przeciw 8, wniosek centrum, który przyznaje rządowi w zupełności żądane powiększenie floty wojennej, natomiast skreśla wydatek na pomnożenie floty zagranicznej i redukuje powiększenie materyałów. Jako pokrycie mają służyć między innemi nowe podatki.

Amsterdam, 28 kwietnia. Ponieważ właściciele drukarń nie zgodzili się na ustanowione przez zecerów podwyższenie płacy, zaprzestali zecerzy w kilku drukarniach pracować. Z tego powodu nie wyszło kilka dzienników, a tych drukarń, w których się praca odbywa, strzeże przed strejkującymi policya.

Petersburg, 28 kwietnia. W miejscowości Kreszby w gubernii nowogrodzkiej wybuchł pożar, który zniszczył 120 domów i mnóstwo ludzi pozbawił dachu nad głową.

Rzym, 28 kwietnia. Jak donosi *Italie*, ma generał hrabia Delmagno zostać ambasadorem w Berlinie na miejsce dotychczasowego ambasadora, hrabiego Lanza.

Berno (szwajcarskie), 28 kwietnia. Mahmud basza objął kierownictwo wychodzącego w Genewie czasopisma *Osmanli*, którego 1600 egzemplarzy rozesłał w listach rekomendowanych wszystkim wyższym urzędnikom tureckim. Wczoraj zawiadomiono Mahmuda, że sułtan wypędzi żonę jego wraz z wszystkiemi dziećmi, ponieważ nie chciała ona rozwieść się ze swoim mężem.

Bruksela, 28 kwietnia. Były major Lothaire wystosował do dziennika *Petit Bleu* pismo, w którem oświadcza, że jego powrót z Kongo nie stoi w żadnym związku z popełnionemi tam okrucieństwami. Odnośne protokoły ogłoszone przez *Petit Bleu* o tych okrucieństwach, w których brał udział także Lothaire, poczytuje on jako akt zemsty. Lothaire przyznaje, że działy się często nadużycia, jednakże nie w takim stopniu, jak opisano, usprawiedliwione zresztą w obec ludów dzikich i ludożerczych.

Paryż, 28. kwietnia. *Petite Republique* donosi, że generalny komitet stronnictwa socyalistycznego uchwalił ze względu na będące w toku wybory do rad gminnych, ż okazyi „1. Maja“ nie urządzać ogólnej manifestacyi.

Waszyngton, 28 kwietnia. Rząd Stanów Zjednoczonych wręczył ambasadorowi tureckiemu notę w sprawie wypłacenia odszkodowania, nota nie zawiera jednak żadnego *ultimatum*.

Londyn, 28 kwietnia. Królowa wydała orędzie do narodu irlandzkiego, wyrażające głębokie wzruszenie z powodu gorącego przyjęcia, jakiego doznała w Irlandyi. Pobyt ten będzie dla królowej miłą i serdeczną pamiątką. Prosi ona Boga o szczęście dla Irlandczyków. Dla ubogich w Dublinie przeznaczyła królowa kwotę 1000 funtów szt.

Londyn, 28 kwietnia. Lord Roberts donosi, że generał Warren zamianowany został gubernatorem zachodniego kraju Griqua.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 28. kwietnia. *Times* donosi z Laurenzo Marquez: Aresztowano 20 osób, podejrzanych o współwinę w spowodowaniu eksplozyi w arsenale koło Johanne burga.

Daily Telegraph donosi z Ladysmith, że Boerowie czynią przygotowania, aby całą zimę przepędzić w Natalu.

To samo pismo donosi z Kapsztadu, że podług doniesień z Johannesburga, z powodu protestu komendanta — Bothy i inżyniera kopalń rządowych Klinkego rząd zarządził wstrzymanie ruchu w kopalniach i zasypanie podłożonych min.

Londyn, 28 kwietnia. Lord Roberts telegrafuje z Bloemfontain 27 b. m.: Generał French pomaszerował rano do Tabanchu z kawaleryą. W Tabanchu zastał brygady Hamiltona i Smithdoriena. Hamilton i French zajęci są wyparciem Boerów ze wschodniej części miasta.

Oddział, który wyszedł z Bethulie we wtorek, starł się z małym oddziałem Boerów, poczem dotarł do Smithfield. Anglicy ponieśli nieznaczne straty.

Generał Rundle przeszedł przez Dewetsdorp i ściga cofających się Boerów.

Londyn, 28 kwietnia. *Daily Telegraph* donosi z Kimberley pod datą wczorajszą: Oddziały dywizyi generała Huntera codziennie przybywają z Natalu. Generał Methuen znajduje się jeszcze w Boshof.

Elandslaagte, 28 kwietnia. Boerowie ostatniej nocy ustawili jeszcze jedno działo, tak, że teraz 3 działa zagrażają frontowi wojsk angielskich.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 kwietnia. 1900. Giełda poranna *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 118·45, Renta majowa 98·70, Węgierska renta koronowa 92·70, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 234·25, Akcye węg. Zakładu kredytowego 142·—, Akcye Anglobanku 292·75, Akcye Unionbanku 586·—, Akcye Bankvereinu 525·—, Akcye Länderbanku 454·—, Akcye Kolei państwowych 644 —, Lombardy 114·—, Akcye Kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 551·—, Akcye Rima Muranyi 623·—, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. —·—, Losy tureckie 118·50, Ruble 255·—, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·50, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 94·50, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 94·25.

Tendencya: silna.

Wiedeń, 28 kwietnia 1900. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 118.44, Renta majowa 98·65, Węgierska renta koronowa 92·70, Akcye austr. Zakładu kredytowego 734·75, Akcye węg. Zakładu kredytowego 742·—, Akcye Anglobanku 292·—, Akcye Unionbanku 585·—, Akcye Bankvereinu 525·—, Akcye Länderbanku 454·—, Akcye Kolei państwowych 644·—, Lombardy 114·50, Akcye kolei Elbethal 485·—, Akcye Fabryki broni 365·—, Akcye tytoniowe 303·—, Akcye Alpiny 559·—, Akcye Rima Muranyi 622·—, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 2310·—, Losy tureckie 118·75, Ruble 255·—, 20-Franki —·—, Tramway —·—.

Tendencya spokojna.

Wiedeń, 28 kwietnia 1900. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 734·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 790·—, Akcye Anglobanku 292·—, Akcye Unionbanku 590 —, Akcye Länderbanku 454·—, Akcye Bankvereinu 527·—, Akcye Bodencredit 969 —, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego 681·—, Akcye Kolei państwowych 643·50, Akcye Kolei Południowej 114·50, Akcye Tramway *A)* 387·—, Akcye Tramway *B)* 371·—, Akcye Kolei Elbethal 483·—, Akcye Kolei Północnej 62·05, Akcye Kolei Czerniowieckiej 571·—, Akcye Alpiny 546·25, Akcye Rima Muranyi 621·—, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 2390·—, Akcye Fabryki broni 362·—, Akcye Tureckie tytoniowe 303·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·80, Renta majowa 98·70, Austryacka Renta koronowa 98·35, Węgierska Renta koron. 92·70, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 92·60, 4 prc. Listy Banku krajowego 94·50, 4½ prc. l. Listy Banku krajowego 99·90, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 92·75, 4½ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·—. 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 96·35, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·75, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 91·50, Losy tureckie 118·—, Marki 118·40, Ruble 255·—.

Berlin, 28 kwietnia. Giełda poranna. *(Vorbörse)*. Akcye kredytowe 228·10, Towarzystwo dyskontowe 188·70.

Tendencya leniwa.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 kwietnia 1900.

HOTEL IMPERIAL

PP. S. hr. Jabłonowski z Popowic, Hr. S. Plater z Moszkowa, Dyr. G. Romer z Krakowa, A. Garapisch z Zagórza, Z. Menschdorf z Londynu, S. Keil z Londynu, K. Bombicki z Petersburga, O. Iwansky z Budapesztu.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 11, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

CENNIK
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 28. kwietnia 1900.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za 100 Koron				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.)	680	—	692	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	352	—	360	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	421	—	426	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	550	—	557	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	475	—	490	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	30	110	—
„ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	92	70	93	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	60	100	30
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	94	30	95	—
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	94	—	94	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	94	—	94	70
4% los w 56 lat	92	60	93	30
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	10	96	80
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	102	—	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	80	101	50
„ „ „ 4½% (3em.)	100	—	100	70
Komunalne banku kr. (4em.) 4₀%	96	—	96	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	94	—	94	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	102	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	70	93	40
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	91	30	92	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	69	—	72	50
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	127	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	34	11	48
20 frankówka	19	18	19	35
100 rubli rosyjskich srebrnych	256	50	257	50
100 rubli rosyjskich papierowych	254	30	258	40
100 marek niemieckich	118	10	118	60

(II.–III.: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27. kwietnia 1900.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.60	98.80
luty-sierpień	98.50	98.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98.40	98.60
kwiecień-październik	98 40	98.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	172.—	173.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	136.25	136.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	159.50	160.25
„ „ 1864 po 100 zł.	202.—	203.—
„ „ 1864 po 50 zł.	202.—	—.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	298.—	299.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.—	118.20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	98.40	98 60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97.50	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.20	115.60
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	448.—	460.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	121.50	122.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.80	96.60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	423.50	425.50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	109.50	110.50
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	128.40	129.60
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.40	97.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96.30	97.—
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	96.—	96.60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	95.80	96.30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116.50	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	117.—	117.20
„ „ „ w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	92.70	92.90
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	98.—	98.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139.50	140.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	164.—	165.—
„ „ „ za 50 zł. (100 k.)	164.—	165.—
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.75	94.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.60	93.50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	257.—	258.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	108 —	—.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	—.—	94.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	—.—	102.75
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kr. 4 pr.	93.50	93.10
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.50
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	91.50	92.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr.	—.—	—.—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	117.75	118.75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	99.50	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	95.—	96.—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	239.25	241.25
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	235.50	237.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.—
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.25	94.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.60	95.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	93.50	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	92.20	92.70
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.75	100.27
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.50	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.75	100.25
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	94.—	—.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kr. 4 pr.	94.—	95.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / „ „ „ 50 lat los 4 pr.	98.90	99.90
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.—	107.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1896 4 pr.	92.50	93.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	97.20	98.—
„ „ „ „ „ „ 1887 4pr.	98.40	99.10
„ „ „ „ „ „ 1888 4pr.	98.60	99.20
„ „ „ „ „ „ 1891 4pr.	98.—	98.50
Kol. Lwów Czer.-Jassy z r. 1884 z a 300 łz. pr.	87.30	88.—
Kol. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.75	95.25
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.—	105.75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	104.50	105.50
„ „ „ „ 1887 za 200 zł 4 pr.	95.25	96.25
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	13 10	14.10
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	400.—	401.50
Clary 40 zł. mk.	132.50	133.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	65.—	67.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	69.50	71.50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	49.50	50.50
Palffy 40 zł. mk.	132 50	133.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42.25	43.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	21.—	22.60
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	65.—	66.—
Salma 40 zł. mk.	175.25	177.25
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	59.50	60.50
St. Genois 40 zł. mk.	182.—	184.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	130.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk 4½ pr.	370.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	170.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	178.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	292.—	293.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	722.50	727.50
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	740.—	742.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1440.—	1450.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	680.—	684.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	352.—	360.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	453.50	454.—
„ Austro-węg. 600 zł.	1757.—	1764.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	535.—	578.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	261.50	262.50
Zivnostenska banka 100 zł.	260.—	261.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	400.—	410.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł	304.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6153.—	6174.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	552.—	556.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	468.—	469.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	100.—	104.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	730.—	736.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	901.—	905.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	1085.—	1090.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	544.75	545.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2315.—	2325.—
Schodnicy 500 kor.	1760.—	1775.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	462.—	470.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	118.35	118.55
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242.80	243.—
Paryż za 100 fran.	96.42	96.55
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	90.80	91.—
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	95.65	95.85
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11 38	11.42
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.26	19.28
20-markówka	23.65	23.73
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.35	118.55
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.82	91.02
Ruble	2.55	2.55

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 244/00 (3549)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że dr. Tomasz Krudzielski adwokat w Żabnie z dniem 1. lipca 1900 przesiedla się do Krakowa i że jego generalnym substytutem ustanowiony został dr. Józef Datka, adwokat w Dąbrowej.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 21. marca 1900.

L. 364/00 (3550)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że p. dr. Roman Franciszek 2 im. Sichrawa wpisany został z dniem 30. marca 1900 na listę adwokatów z siedzibą w Nowym Sączu.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 30. marca 1900.

L. 448/00 (3552)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje do wiadomości, że p. dr. Zygmunt Kazimierz 2 im. Pisiewicz z dniem 23. kwietnia 1900 wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.

Kraków, dnia 23. kwietnia 1900.

L. cz. T. 1/00 2 (3360 1—3)

C. k. Sąd obwodowy na prośbę Hryca Pyjki o uznanie Jana Gawury za zmarłego, celem przeprowadzenia postępowania spadkowego po tymże, wzywa każdego, ktoby jakąkolwiek miał wiadomość o życiu i miejscu pobytu nieobecnego Jana Gawury, urodzonego w dniu 27. kwietnia 1840 w Oparówce, okręgu c. k. Sądu powiatowego we Frysztaku, właścicielu realności, który jako 10 lub 12 letni chłopiec około r. 1850 zniknął bez śladu i od tego czasu do Oparówki nie powrócił i o sobie żadnej nie podał wiadomości, aby o tem Sąd tutejszy lub też ustanowionego dla niego kuratora adw. dr. Władysława Chwaliboga w Jaśle zawiadomił a to do dnia 1. czerwca 1901 r., gdyż inaczej po upływie tego terminu na ponowne żądanie Hryca Pyjki, brata ciotecznego nieobecnego, będzie tenże za zmarłego uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział III.
Jasło, dnia 2. kwietnia 1900.

L. cz. Firm. 505 stow. I. 137 (3454)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie „Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie“, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ dnia 23. marca 1900 w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidoczniono, że na odbytem na dniu 13 lutego 1900 posiedzeniu Rady nadzorczej wybrani zostali ponownie członkami dyrekcyi na lata 1900, 1901 i 1902 pp. Teofil Merunowicz, Władysław Terenkoczy i Włodzimierz Chaberski jako dyrektorowie, a Fryderyk Schadler jako zastępca dyrektora.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 27. marca 1900.

L. cz. Firm. 533 Poj. III. 90 (3456)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Zygmunt Wohlmann“ po niemiecku „Sigismund Wohlmann“ została dnia 25. lutego 1900 wpisaną w rejestr handlowy dla firm pojedynczych, i że przy tem uwidoczniono, że siedzibą firmy jest Lwów, właścicielem firmy jest Zygmunt Wohlmann, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, że brzmienie firmy własnoręcznie wypisze, że wreszcie przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel spirytusem.

Lwów, dnia 30. marca 1900.

Licytacye.

L. cz. E. 834/99 (6) (2947 3—3)

Na żądanie Banku przemysłowo gospodarczego w Żabiu, odbędzie się dnia 30. maja 1900 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya realności lwh. 898 ks. gr. gm. Żabie objętej, składającej się z parc. bud. lk. 1518 (zniesiona) i parc gr. lk. 4297/3.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 388 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 259 kor. 20 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żabie, dnia 19. marca 1900.

L. cz. E. 523/99 (14) (3474 3—3)

Na żądanie p. Mosesa Münstera, kupca w Żabiu, odbędzie się dnia 7. czerwca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. licytacya realności lwh. 963 ks. grt. gm. Żabie objętej, składającej się z parc. bud. lk. 1090 (dom szopa) i grt. lk. 6948 rola, 6949/2 łąka, 6949/3 łąka.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8 0 kor.

Najniższa cena wynosi 593 kor 32 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żabie, dnia 25. marca 1900.

L. cz. E. 1664/99 (6) (3339 3—3)

Dnia 30. maja 1900 godz. 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego, licytacya 1/4 części realności lwh. 97 w Kalnikowie z przynależnościami.

Jedną czwartą część nieruchomości z przynależnościami oceniono na 122 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 78 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, 10. kwietnia 1900.

L. cz. E. 398/98 (15) (3437 3—3)

Na żądanie Teofila Pogorzelskiego, odbędzie się dnia 29 maja 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10. w Nisku licytacya realności lwh. 20 ks. gr. gm. kat. Kamień, Feliksa Hermana własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2100 k. w. k.

Najniższa cena wynosi 1400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 11. kwietnia 1900.

L. cz. E. 201/99 (18) (3479 3—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Wilhelma Holzera we Lwowie, odbędzie się dnia 23. maja 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 13. licytacya kolei lokalnej Tłumacz-Pałahicze, stanowiącej własność firmy „Cukrownię w Tłumaczu Gumiński i Ska w Tłumaczu", z zastrzeżeniem praw z najwyższej koncesyi z 21 października 1892 dla Skarbu Państwa wynikających a w szczególności prawa wykupu i prawa nabycia własności bez odszkodowania po wygaśnięciu najwyższej koncesyi, wraz z przynależnościami, w protokole opisania i ocenienia z dnia 4. sierpnia 1899 L. cz. E. 2/99 wymienionemi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, oceniona jest wraz z przynależnościami na kwotę 39.725 zł. t. j. 79.450 kor.

Najniższa cena wynosi 26.483 zł. 54 ct. t. j. 52 967 kor. 8 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie

Lwów, dnia 7. kwietnia 1900.

L. cz. E. 3368/99 (5) (3450 2—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, tudzież Naftalego Majera, zastąpionego przez dr. Czeszera, odbędzie się dnia 12. czerwca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności pod l. 523 w Zamarstynowie położonej, wyk. hip. l. 677 ks. gr. tejże gm. kat. objętej, składającej się z parc. bud lk. 425 i domu parterowego murowanego, Grzegorza i Julii Szeremetów własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu i komórki.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.000 kor., przynależności zaś na 170 kor.

Najniższa cena wynosi 6.085 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1900.

L. cz. E. 355/99 (7) (3509 2—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Zbarażu, zastąpionego przez adw. dr. Steina, odbędzie się dnia 15. maja 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya 9/16 części realności obj. lwh. 513 ks. gr. gm. kat. Zbaraż, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 900 kor.

Najniższa cena wynosi 600 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Zbaraż, 24. marca 1900.

L. cz. E. VIII. 105/00 (6) (3491 2—3)

Na żądanie Zofii z Kalinowskich Wurzelowej, odbędzie się dnia 25. maja 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30, licytacya realności obj. lwh. 522 ks. gr. gm. kat. Stanisławów, a składającej się z pb. i budynków mieszkalnych i pobocznych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 26.934 kor. 16 h.

Najniższa cena wynosi 13.467 kor. 8 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Stanisławów, dnia 30. marca 1900

L. cz. E. 603/99 (3) (3426 2—3)

Na żądanie Josla Rosena, odbędzie się dnia 5. czerwca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I., licytacya do masy spadkowej Andrzeja Czerneckiego Paliwoda należącej, połowy ciała hip. l. 398 i 1/4 części wyk. hip. l. 399 ks. gr. gm. Borynia, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i stajni pod jednym dachem.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na 870 kor., przynależności zaś na 60 kor.

Najniższa cena wynosi 620 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Borynia, dnia 20. marca 1900.

L. cz. E. 667/98 (11) (3511 2—3)

Na żądanie dr. Adama Borysiewicza, jako kuratora nielet. Szczepana i Heleny Walidudów, odbędzie się dnia 5. czerwca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności pod lkons. 29 w Kościejowie położonych, wyk. hip. 11 ks. gr. gm. Kościejów objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, wozowni, stajni, stodoły i poddasza.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2720 kor., przynależności zaś na 1070 kor.

Najniższa cena wynosi 1.635 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1900.

L. cz. E. 226/00 3 (3453 2—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 8. czerwca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności pod nr. 513 w Zamarstynowie położonej, wyk. hip. 626 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej, Jana Naszkiewicza własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 38.000 kor.

Najniższa cena wynosi 19.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1900.

L. cz. E. 133/00 (3) (2989 3—3)

Na żądanie Herscha Rothenbergera, przemysłowca w Leżajsku, odbędzie się dnia 10. maja 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya realności lwh. 307 w Leżajsku.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, est oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 40 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Leżajsk, dnia 28. marca 1900.

L. cz. E. XVII. 2388/99 (8) (3446 2—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego do rąk Dyrekcyi we Lwowie, odbędzie się dnia 7. czerwca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. XVII., licytacya realności pod lk 978²/₄ wh. 1061/II. objętej we Lwowie, składającej się z dwupiątrowego domu mieszkalnego oraz parterowej oficyny mieszkalnej, jakoteż z podwórza, ogródka wraz z drzewami, przeważnie owocowymi, wraz z przynależnościami, opisanemi w protokole z 30. listopada 1899 L. cz. E. XVII. 2388/99 (7).

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 26.300 zł., przynależność zaś na 320 zł. 30 ct.

Najniższa cena wynosi 13.310 zł. 15 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, dnia 9. kwietnia 1900.

L. cz. E. 460/99 (4) (3349 2—3)

Dnia 6. czerwca 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III., odbędzie się licytacya połowy realności obj. wyk. hip. 195 gm. Ustrzyki, oszacowanej na 3000 kor.

Najniższa cena wynosi 2.000 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Ustrzyki, dnia 10. lutego 1900.

Nr. 2151. (3415 1—2)

A V I S O.

Auf die in der Nummer 95 vom 26. April 1900 vollinhaltlich verlautbarte Kundmachung der k. und k. Intendanz des 10 Corps Nr. 2151 vom 18. April 1900, betreffend die Sicherstellung der Arendierung vom Brennholz für den 10 Corpsbereich für das J. 1900/1901 wird mit dem Beifügen hingewiesen, dass die hierauf bezüglichen, gedruckten Arendierungsbedingshefte zum Preise von 8 Heller per Bogen, Kundmachungen und Offertformularien jedoch unentgeltlich bei den Militär Verpflegsmagazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów, Grodek und Stryj bezogen werden können.

Von der k. und k. Intendanz des 10 Corps.

Przemyśl, am 20. April 1900.

L. cz. E. 919/99 (6) (3534)

Obwieszczenie o przybiciu targu.

Przy licytacyi na wniosek Anny Dziubas w Białce dnia 14. marca 1900 przeprowadzonej, sprzedano realności lwh. 92 i 93 ks. gr. gm. Groń objętej Macieja Dyrcona własne, pani Annie Dziubas w Białce za cenę 370 kor. 76 h.

Niniejsze przybicie targu nie może być pozbawionem skutku przez ofiarowanie podwyżki ceny.

Podwyżka ceny może być ofiarowaną w sądzie niżej wymienionym w przeciągu czternastu dni po przybiciu niniejszego obwieszczenia. Podwyżka musi wynosić przynajmniej kwotę 92 kor. 69 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowytarg, dnia 14. marca 1900.

L. cz. E. 221/99 (11) (3532)

Na żądanie Berka Beldengrüna w Mszanie dolnej, odbędzie się dnia 4. maja 1900 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya realności pól Nr. 88 w Kasinie wielkiej położonej, lwh. 505 ks. gr. gm. kat. Kasina wielka objętej.

Nieruchomość wyżej określona, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 310 zł.

Najniższa cena wynosi 203 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III

Mszana dolna, dnia 5. kwietnia 1900.

L. cz. E. 1590/99 (3) (3538)

Na żądanie Józefa Hillera, odbędzie się dnia 15. maja 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya realności lwh. 557 ks. gr. gm. kat. Brzeżany.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 906 kor. 98 h.

Najniższa cena wynosi 604 kor. 64 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 26. marca 1900.

L. cz. E. 684/99 (13) (3312)

Na żądanie I. Józefa Suschnego, zastąpionego przez adw. dr. Heynego w Złoczowie, odbędzie się dnia 13. czerwca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 102 gminy Pomorzany, Izaaka Wurma i Chany Wurm po połowie własnej.

Nieruchomość lwh. 102 gm. Pomorzany, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2.000 zł., przynależności zaś na niej nie ma żadnych.

Najniższa cena wynosi 1333 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zborów, dnia 5. kwietnia 1900.

L. cz. E. 292/98 (5) (3537)

Dnia 6. czerwca 1900 godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 310 ks. gr. gm. Przeworsk z przynależytościami.

Realność z przynależnościami oceniono na 5692 kor

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2846 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tut., w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przeworsk, dnia 7. kwietnia 1900.

L. cz. E. 3367/99 (5) (3447 1—3)

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 12 czerwca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności pod lkons. 524 w Zamarstynowie, obj. wyk. hip. l. 678 ks. gr. gm. Zamarstynów, składającej się z parc. bud. lk. 424 na której stoi murowany dom parterowy, wraz z przynależnościami, składającemi się z nowego budynku drewnianego o siedmiu komórkach, krytego dachem z gontów, długości 9 metrów a szerokości 1½ metra i parkanu 10 metrów długiego, 1½ metra wysokiego, o słupach dębowych.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na kwotę 6.000 zł. czyli 12.000 kor., przynależności zaś na 70 zł. czyli 140 kor.

Najniższa cena wynosi 3.035 zł. czyli 6.070 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1900.

L. cz. E. 1315/99 (8) (3346)

Na żądanie Józefa Welz ra, kupca w Jabłonowie, odbędzie się dnia 13. czerwca 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya realności wyk. hip. l. 297 ks. gr. gm. kat. Tekucza objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 334 kor.

Najniższa cena wynosi 222 kor. 66⅔ h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 10. kwietnia 1900.

L. cz. Hc. 66/00 2 (3555 1—3)

Zawiadamia się, że w sprawie konkursowej Daniela Kreppla odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytacyę wierzytelności ogólną wartość w kwocie 9327 kor. 68 h. przedstawiających w dniu 3. maja 1900 o godz. 10 rano.

Sprzedaż nastąpi ryczałtowo bez poręki masy za należność i ściągalność.

Wykaz tych wierzytelności można przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Nr I. ratusz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Drohobycz, 18. kwietnia 1900.

L. cz. E. 576/99 (3) (3530)

Dnia 22. maja 1900 o 10 rano, w tutejszym sądzie, biuro 12, odbędzie się licytacya realności lwh. 93 gm. Olesno, ocenionej na 2626 kor., przynależności na 700 kor.

Najniższa cena wynosi 2217 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze 11 tutejszego sądu.

Prawa, w obec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu przy wyznaczonym terminie, inaczej roszczenia te co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Osoby, dla których prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już istnieją, bądź w toku postępowania powstaną, zawiadamiane będą o wydarzeniach tegoż jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszym i nie wskażą sądowi pełnomocnika, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dąbrowa, 27. marca 1900.

L cz. E. 104 98 (17) (3545)

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 22. maja 1900 o godz. 9 przed południem, licytacya realności lwh. 85 ks. gr. gm. Nowosiółki przednie, ocenionej wraz z przynależnościami na 1764 zł.

Najniższa cena wynosi 2.352 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Uhnów, dnia 20. marca 1900.

L. cz. E. 1476/99 (2) (3541)

Dnia 28. maja 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 4, licytacya realności lwh. 153 ks. gr. gm. kat. Stary Sącz objętej, celem zniesienia wspólnej własności.

Nieruchomość jest oceniona na 3968 k.

Najniższa cena wynosi 3.968 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 7. kwietnia 1900.

L. cz. E. 1255/99 (9) (3531 1—3)
Na żądanie Kasy oszczędności w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 11. czerwca 1900 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Limanowej, licytacya całej realności lwh. 219 gminy Starej wsi, Maryi Zoń ze Starej wsi własnej.
Nieruchomość powyższa ocenioną została na 9280 kor., przynależności zaś na 580 koron.
Najniższa cena wynosi 2/3 części ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 3. kwietnia 1900.

Konkursa.

L. 884. (3487 3—3)
KONKURS.
Wydział Rady powiatowej w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza Wydziału powiatowego z płacą roczną 3600 kor. i prawem do emerytury.
Kompetenci winni wykazać;
a) prawo obywatelstwa austryackiego;
b) nieprzekroczony 40 rok życia;
c) ukończone studya prawnicze;
d) odbytą praktykę przy władzach autonomicznych, w notaryacie lub adwokaturze;
e) znajomość języków krajowych i języka niemieckiego.
Pierwszeństwo będą mieli kompetenci, którzy się wykażą znajomością rachunkowości.
Posada ta na razie nadaną będzie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.
Podania należy wnosić w terminie do sześciu tygodni.
Wydział Rady powiatowej.
Przemyśl, dnia 23. kwietnia 1900.

L. cz. Prez. 126 6/00 (3559 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Niemirowie przyjmie zaraz wprawnego pisarza za dziennem wynagrodzeniem 180 hal.
Niemirów, dnia 25 kwietnia 1900.

L. 4067/90 (3548 1—5)
Konkurs.
Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 18 kwietnia 1900 roku, rozpisuje Magistrat miasta Jarosławia konkurs na posadę drugiego adjunkta technicznego biura miejskiego z płacą roczną 1600, dodatkiem kwaterowym rocznie w kwocie 300 koron z prawem do dwóch pięcioleci po 160 koron z prawem do emerytury w razie stabilizacyi.
Warunki następujące:
1. ukończenie studyów politechnicznych z dwoma egzaminami państwowymi i praktyka w dziale budownictwa,
2. prawo obywatelstwa austryackiego,
3. dokładna znajomość języków krajowych oraz niemieckiego w słowie i piśmie,
4. nieprzekroczony 40 rok życia,
5. nieskazitelny charakter.
Nadto obowiązywać będzie kandydata do tej posady zastrzeżenie, że praktyka prywatna oraz wypracowanie planów na roboty w obrębie katastralnej gminy miasta Jarosławia tylko za pisemnem pozwoleniem burmistrza miasta w każdym pojedynczym wypadku są dopuszczalne, zaś przedsiębiorstwa bezwarunkowo wzbronione.
Powyższa posada będzie nadaną prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego po przekonaniu się o odpowiedniej działalności kandydata może nastąpić stabilizacya.
Udokumentowane podania należy wnosić do Prezydyum Magistratu do dnia 15 maja 1900 w razie gdyby kandydat został w służbie bądź to rządowej, bądź autonomicznej ma być podanie kompetencyjne za pośrednictwem władzy przełożonej wniesione.
Magistrat miasta.
Jarosław, dnia 20. kwietnia 1900.

Upadłości.

L. cz. S. 2/00 (1) (3519 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku nieprotokołowanej firmy Simon Majer et S. Ehrlich w Kossowie jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników Simona Majera i Suracha Ehrlicha.
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego w Kossowie p. Czerwińskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Witkowskiego w Kossowie.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2. maja 1900, godz. 3. po południu (w c. k. sądzie powiatowym w Kossowie), przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, aby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Kossowie najdalej do dnia 8. czerwca 1900, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 28. czerwca 1900 godz. 3. po południu w tymże sądzie wyznaczonej, p likwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskuteczniońych na podstawie formalnego projektu podziału.
Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.
Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.
Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej.
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kossowie lub w pobliżu Kossowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 17. kwietnia 1900.

L. cz. S. 4/00 (1) (3517 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62. ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Maurycego Schenkla, właściciela handlu bławatnego w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje.
Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana dr. Gustawa Ujejskiego c. k. Radcę Sądu krajowego w Krakowie, a tymczasowym zarządcą masy P. Dra Juljana Gertlera, adw. krajowego w Krakowie.
Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 3. maja 1900 o godz. 10. przed południem przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.
C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 21. czerwca 1900 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 4. lipca 1900 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.
Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo w miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.
Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie mieszkają, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".
Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 24. kwietnia 1900.

Kuratele.

L. cz P. XVI. 29/00 11 (3490 2—3)
Marya Probst lat 35 z Thurn umysłowo chora. Kurator Józef Oberländer murarz w St. Andrö.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Kraków, dnia 6. stycznia 1900.

L. cz. P. 166/99 1 (3502 2—3)
Michał Pankiewicz z Sokołowa uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Wasyla Mokana z Sokołowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, 25. października 1899.

L. cz. P. 72,00 1 (3503 2—3)
Wicka Kariow z Koropca uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Stacha Kariow z Koropca.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Potok złoty, 9. lutego 1900.

L. cz. L. 11/99 4 (3507 2—3)
Wasyl Świstun, syn Jana ze Suszna uznany został za marnotrawcę, a kuratorem dlań ustanowiono Fedia Świstuna z Tobołowa ad Suszno.
C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 24. lutego 1900.

L. cz L. 4/00 5 (3508 2—3)
Seń Żemlak z Dolinian został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Nauma Komara z Dolinian.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 18. marca 1900

L. cz IX. 3/96 3 (3477 2—3)
Ustanowioną uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 26. listopada 1896 l. 12.397 kuratelę nad marnotrawnym Antonim Firlejem ze Staroniwy znosi się.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 25. stycznia 1900.

L. cz. L. 1346/93 (3467 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Samborze podaje do wiadomości, że Irena Kuźmiak z Rajtarowic w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Samborze z dnia 17. stycznia 1893 l. 664 została uznaną za głupkowatą i że dla niej kuratorem został ustanowiony Hawryszko Szkwirko.
Sambor, dnia 28. stycznia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 25/00 1 (3560 1—2)
Przeciw Berlowi Brandowi, kupieckiemu Towarzystwu eskontowemu w Rzeszowie i Rafaelowi Sporn w Niedźwiadzie, których pierwszego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Edmunda Staronia pozew o własność i wydanie depozytu sądowego.
Na podstawie pozwu z 20. kwietnia 1900 C. I. 25/00 wyznaczono w tut. sądzie do ustnej rozprawy procesowej audyencyę na dzień 30. maja 1900 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 6.
Celem strzeżenia praw pozwanego Berla Branda ustanawia się Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Berla Branda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, dnia 22. kwietnia 1900.

L. cz. C. 109/00 1 (3556)
Przeciw niecobjętej masie spadkowej Józefa Ząbra i Elżbiecie Ząber z Królowej polskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Grybowie przez Błażeja Porębę pozew o 567 koron 32 hal.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 8. maja 1900 o godz. 9 rano.
Celem strzeżenia praw Elżbiety Ząber ustanawia się pana Wojciecha Porębę w Królowej polskiej kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Elżbietę Ząber w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Grybów, dnia 30. marca 1900.

L. cz. C. II. 118.00 1 (3557)
Przeciw Antoninie Żalczuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Horodence przez Demiana Pasiecznika pozew o uznanie prawa własności do p. b. l. k. 306 w Czernelicy.
Na podstawie pozwu tego wyznaczony został termin do rozprawy na dzień 7. maja 1900 o godz. 10 przed poł. biuro II.
Celem strzeżenia praw Antoniny Żalczuk ustanawia się pana adw. dr. Święcickiego w Horodence kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka, dnia 20. kwietnia 1900.

L. cz. C. II 71/00 1 (3595)
Przeciw Stanisławowi Kotlarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Jędrzeja i Maryę Smoleniów pozew o własność parcel gr. w Łękach górnych.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 kwietnia 1900 o godz 10 rano w biurze Nr. 11.
Celem strzeżenia praw Stanisława Kotlarza, ustanawia się pana dr. Marcina Bujnowskiego w Pilźnie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Kotlarza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 12. kwietnia 1900.

L. cz. T. 17/00 2 (3130 3—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI. w Krakowie wzywa niniejszem każdego, ktoby posiadał książeczkę wkładkową Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 151.627 na sumę 450 zł. a. w. czyli 900 K. w. k. i na imię Antoniny Jarymkiewiczówny opiewającą, aby takową w terminie 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, temuż sądowi przedłożył, ile że po upływie powyższego terminu na żądanie Antoniny Jarymkiewiczówny książeczka wyżwymieniona za umorzoną uznaną zostanie.
Kraków, dnia 27. marca 1900.

L. cz. T. 9/00 6 (3132 3—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI. w Krakowie wzywa każdego, ktoby się znajdował w posiadaniu książeczki wkładkowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 5652 na sumę 2100 zł. w. a. a na imię Henryka Żaka opiewającej, aby takową w terminie 1 roku 6 tygodni i 3 dni do tut. sądu przedłożył, gdyż po upływie tego terminu licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, książeczka powyższa na wniosek strony interesowanej za umorzoną uznaną będzie.
C. k. Sąd krajowy Oddział VI.
Kraków, dnia 28. marca 1900.

L. cz. T. II. 1/00 2 (3093 3—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu wzywa na prośbę Simona Babada posiadacza zaginionego wekslu z daty Tarnopol 12 lipca 1897 na kwotę 1000 zł. opiewającego trzy miesięcy od daty płatnego, przez Simona Babada wystawionego a przez Pinie Eisenberga i Chaję Maryem Eisenberg akceptowanego, by w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego umieszczenia edyktu w urzędowej części Gazety lwowskiej licząc, takowy sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ileże w przeciwnym razie na ponowne żądanie amortyzacya tego wekslu nastąpi.
Tarnopol, 17. marca 1900.

L. cz. T. 27/99 9 (3129 3—3)
C. k. Sąd krajowy cywilny oddział VI. w Krakowie wzywa każdego ktoby o osobie Kornela Skalskiego, urodzonego w dniu 10 lipca 1817 w Podgórzu, z ojca Macieja Skalskiego i matki Joanny z Rehmanów, od roku 1835 w Podgórzu pod Krakowem zamieszkałego, odtąd zaś z życia i miejsca pobytu niewiadomego, jakąkolwiek miał wiadomość, aby takową bądź temuż sądowi, bądź ustanowionemu dla strzeżenia praw wyżej wymienionego nieobecnego kuratorowi, adwokatowi dr. Karolowi Flachowi w Krakowie najpóźniej do dnia 1 maja 1901 udzielił, ileże po upływie powyższego terminu Kornel Skalski na ponowne żądanie strony interesowanej p. Michaliny Rehmanowej za zmarłego uznanym zostanie.
Kraków, dnia 23. marca 1900.

L. cz. E. 171/00 4 (3150 2—2)
Zawiadamia się nieobecnych z miejsca pobytu Hersza Diamanda, Rubina Altmanna i Chaima Altmanna, że na żądanie Chaima Herscha Metalla z Rawy celem zaspokojenia kwoty 300 zł. uchwałą tutejszosądową z 14. lutego 1900 l. cz. E. 171/00 (1) dozwolono przymusowej licytacyi 3/6 części realności objętej wyk. hip. l. 12 kg. Kamionka strumiłowa, do nich należącej i że kuratorem dla nich ustanowiono adw. dr. Krówczyńskiego z Kamionki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka str., dnia 28. marca 1900.

L. cz. A. 207/99 27 (3425 1—3)

C. k. Sąd powiatowy oddział IV. w Samborze w sprawie spadkowej bł. p. dr. Jakóba Kohna zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i nazwiska Hanuśkę N. z Łanowic, iż bł. p. dr. Jakób Kohn zapisał jej swem rozporządzeniem z dnia 17. września 1891 legat w kwocie 20 zł. w depozycie tut. Sądu z innymi funduszami powyższej masy spadkowej przechowany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sambor, dnia 8. grudnia 1899.

L. cz. Firm. 597 poj. III. 20 (3459)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma „Marcus Sprechers Söhne“ z powodu śmierci właściciela przedsiębiorstwa Salamona Sprechera została dnia 24. marca 1900 wykreśloną z rejestru handlowego dla firm pojedyńczych.

Lwów, dnia 27. marca 1900.

L. cz. 4/00 2 (3440 1—3)

Dla nieobecnego Ferdynanda Matuschka, leśniczego, ostatnimi czasy w Stryszawie zamieszkałego, ustanawia się kuratorem Józefa Ogonowskiego leśniczego w Slemieniu, który Ferdynanda Matuschka zastępować i majątkiem jego zarządzać tak długo będzie, aż tenże do Sądu się zgłosi lub pełnomocnika ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Slemień, dnia 21. kwietnia 1900.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

Zgromadzenie ogólne Akcyonaryuszy, które odbyło się dnia 23. kwietnia b. r., powzięło następujące uchwały:

1. Na wniosek Komitetu rewizyjnego zatwierdziło zamknięcie rachunków za rok 1899 i udzieliło Zarządowi absolutoryum.
2. Na wniosek Zarządu ustanowiło dewidendę za rok 1899 po 8 złr. t. j. 16 K., za każdą pełnowpłaconą akcyę Em. 1896 i 1899, która myśli §. 40 statutu przypadnie do wypłaty począwszy od 1. lipca b. r. za ściągnięciem kuponu Nr. 4. zaopatrzonego terminem wypłaty 1. lipca 1900.
3. Funduszowi pensyjnemu urzędników i sług Banku przeznaczyło roczny datek w kwocie 2000 złr. t. j. 4000 K.
4. Funduszowi rezerwowemu uczestników Związku Kredytowego przeznaczyło dalszą kwotę 1000 złr. t. j. 2000 K.
5. Pozostałą resztę czystego zysku w kwocie 6.661 zł. 18 ct. t. j. 13.322 K 36 h przeniosło na rachunek zysków i strat roku 1900.

Zarazem dokonało wyboru na członków Rady zawiadowczej a. m.
na lat trzy WPp. Józefa Bilińskiego,
Księcia Eustachego Sanguszkę,
Księcia Władysława Sapiehę,
Alojzego Weishuta,
na jeden rok Dra Wilhelma Bindera,
tudzież Komitetu rewizyjnego w skład którego weszli:
WPp. Tadeusz Onyszkiewicz i
Henryk Stryk jako członkowie,
Adolf Glaser jako zastępca.

Kraków, dnia 23. kwjotnia 1900.

Zarząd Banku aGlicyjskiego dla handlu i przemysłu.

Przedruk nie będzie płacony.

Ogłoszenie.

Na zasadzie artykułu XVI. stat., Dyrekcya Gwarectwa naftowego „Kraków“ podaje do wiadomości, iż

na dniu 27. maja b. r. o godz. 3 po południu

odbędzie się

w sali hotelu saskiego w Krakowie

drugie zwyczajne

Walne Zgromadzenie Gwarków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1898 i 1899, oraz udzielenie absolutoryum z bilansów tychże lat.
2. Wniosek Dyrekcyi na uchwalenie stałej remuneracyi za czynności członka Dyrekcyi, należącego do komitetu egzekutywnego, w miejsce pobieranych dyet.
3. Uzupełniający wybór jednego członka Dyrekcyi (art. XXIII. stat.).

W szczególności zawiadamia o tem Dyrekcya tych gwarków, którzy w myśl art. X. stat. i §. 148 ust. gór. pełnomocników nie ustanowili, a to: W. Pp. Dr. Eugeniusza Bretlanera z Wiednia, Alojzego Grienauera z Wiednia, Kamilę Jaźwińską z Warszawy, Izabellę hr. Krasińską z Radziejowic, Jana hr. Orłowskiego z Wiednia, Stanisława hr. Piwnickiego ze Srebrna, Karola hr. Potulickiego z Bromkowa, Charles Richet z Paryża, Kazimierza Schmiedta z Zaryszyna, Janusza Śliwińskiego z Warszawy, Franciszkę ks. Woroniecką z Radziejowic i spadkobierców ś. p. Lucyana Gawrońskiego z Czarnomina, ś. p. dr. Erazma Łobaczewskiego z Zagórza i ś. p. Edwarda Urbana z Krakowa.

Kraków, dnia 27. kwietnia 1900.

Gwarectwo naftowe „Kraków“

Raczyński, m. p. **Stryjeński**, m. p.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem

31. grudnia 1899

a nieprolongowane i niewykupione

zastawy w kasie zaliczkowej,

mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.

7. maja 1900 r.

o godzinie w pół do 10. przed południem wobec c. k. Notaryusza przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod l. 15 plac Halicki.

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy **wykupione** lub odnośne zaliczki prolongowane.

Do sprzedaży przeznaczone są przedmioty zastawione do liczb:

16338	16339	16540	16593	16625	16643	16648	16734	16752	16757	16828	16916	17026	17027	17066	17067
17072	17182	17196	17202	17237	17245	17300	17307	17368	17381	17392	17419	17494	17597	17691	17709
17747	17771	17773	17809	27815	17823	17845	17886	17890	17902	18015	18042	18052	18063	18072	18097
18136	18148	18255	18273	18301	18310	18388	18417	18471	18472	18474	18475	18489	18515	18545	18594
18614	18671	18706	18715	18735	18792	18865	18859	18933	18941	18946	18964	19010	19019	19148	19182
19200	19202	19227	19234	19238	19260	19280	19289	19313	19314	19350	19353	19407	19450	19452	19519
19560	19591	19599	19604	19637	19643	19644	19655	19709	19747	19750	19755	19756	19763	16777	19789
19790	19801	19870	19897	19900	19956	19990	5	64	78	100	113	173	174	182	195
196	206	213	217	218	247	269	276	281	302	303	309	312	315	344	366
380	387	412	438	451	460	508	509	517	519	544	547	548	549	562	610
613	675	696	726	737	761	779	782	783	793	797	809	810	822	840	873
881	918	921	955	956	967	1007	1022	1026	1075	1124	1125	1126	1139	1157	1159
1160	1279	1282	1288	1293	1298	1305	1312	1316	1322	1337	1365	1366	1367	1368	1370
1373	1379	1401	1412	1413	1414	1415	1416	1417	1419	1434	1469	1470	1491	1492	1493
1496	1497	1499	1505	1531	1533	1537	1539	1572	1575	1578	1579	1580	1582	1594	1595
1596	1597	1601	1609	1612	1618	1621	1629	1630	1633	1646	1652	1661	1667	1670	1671
1678	1680	1684	1687	1688	1689	1692	1694	1693	1705	1721	1729	1739	1742	1744	1745
1757	1758	1764	1768	1769	1770	1771	1775	1776	1789	1794	1813	1823	1824	1827	1831
1832	1836	1839	1850	1858	1861	1865	1867	1869	1870	1873	1875	1880	1851	1852	1883
1884	1885	1886	1890	1891	1892	1893	1895	1896	1899	1900	1901	1902	1903	1904	1905
1906	1907	1908	1910	1912	1913	1916	1920	1922	1923	1930	1931	1932	1933	1934	1936
1937	1938	1939	1940	1946	1947	1949	1954	1957	1960	1961	1963	1970	1971	1973	1984
1985	1986	1988	1990	1992	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2002	2003	2004	2005	2006
2007	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2017	2018	2019	2020	2021	2022	2023	2024
2026	2027	2028	2029	2030	2052	2059	2094	2104	2107	2108	2110	2161	2171	2192	2218
2283	2309	2311	2313	2322	2342	2362	2404	2413	2414	2428	2460	2462	2477	2479	2525
2528	2529	2531	2566	2582	2593	2538	2677	2703	2722	2737	2775	2758	2813	2842	2879
2890	2901	2909	3023	3025	3026	3064	3077	3085	3086	3157	3166	3187	3192	3195	3198
3208	3241	3260	3275	3307	3327	3329	3342	3348	3369	3370	3403	3413	3421	3445	3446
3491	3510	3545	3566	3590	3591	3633	3635	3651	3665	3672	3740	3761	3779	3792	3793
3799	3800	3822	3326	3836	3838	3839	3845	3848	3863	3888	3923	3925	3952	3992	3995
4015	4024	4036	4060	4096	4103	9112	4129	4150	4154	4155	4158	4159	4163	4176	4206
4214	4218	4243	4248	4260	4267	4275	4279	4289	4376						

Dyrekcya.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schellenbergowej, Telefon nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.